Nr. 29. Lwów, dnia 19. lipca 1918. Rok L.

ROLNIK

PRENUMERATA wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem postępowym“* i *„Gospodarstwem kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·—, Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Dr. MARCIN NADOBNIK.

Zbiór paszy.

Już w maju było rzeczą wiadomą, że tegoroczny zbiór paszy wypadnie źle. Dały się nawet słyszeć głosy, że zbiór w tym roku będzie znacznie gorszy, aniżeli w ubiegłym i że niektórym okolicom grozi katastrofalny brak paszy.

Chcąc pod tym względem zebrać wiarygodne i dokładne wiadomości, zwróciło się w ostatnich dniach maja Biuro statystyczne Wydziału krajowego do wszystkich Wydziałów powiatowych i Starostw z wezwaniem, względnie prośbą o doniesienie, jak się przedstawia w powiecie stan łąk i jakich się można spodziewać zbiorów siana. W okólniku do Starostw wystosowanym zaznaczono, że do określenia rodzaju zbiorów należy używać jednego z następujących czterech stopni: bardzo dobry, dobry, dostateczny i niedostateczny. Okólnik rozesłany Wydziałom powiatowym nie podawał sposobu klasyfikowania, zostawiał więc pod tym względem zupełną swobodę.

Na rozesłany okólnik nadeszły odpowiedzi z wszystkich powiatów politycznych, z wyjątkiem powiatu brzeżańskiego. Co do większości powiatów otrzymano relacye i ze Starostw i z Wydziałów powiatowych i należy podnieść, że relacye te, od różnych władz pochodzące, są ze sobą co do oceny stanu rzeczy na ogół zgodne. Nadmienić jeszcze trzeba, że relacye przedstawiają stan z pierwszej połowy czerwca, tylko kilka z nich odnosi się do drugiej połowy tego miesiąca.

Ogólny obraz, jaki otrzymujemy z poszczególnych sprawozdań powiatowych, jest smutny. Za mało jest powiedzieć, że grozi brak paszy, bo grozi klęska, mogąca pociągnąć za sobą fatalne skutki. Pierwszy zbiór siana wszędzie zawiódł i jeżeli otawa nie dopisze, to nastąpi katastrofalny brak paszy, który zmusi rolników do wysprzedaży większej części inwentarza żywego. W roku ubiegłym tylko w powiatach zachodnich nie udał się zbiór siana, w tym roku klęska nieurodzaju rozciąga się na kraj cały. Bo oto w krótkości wyniki zestawione z poszczególnych relacyi powiatowych.

Niema ani jednego powiatu, w którymby zbiór siana zapowiadał się bardzo dobrze albo dobrze, tylko w 10 powiatach są widoki na zbiór dostateczny, mierny i ledwie dostateczny, w 4 powiatach zbiór będzie częściowo dostateczny a częściowo niedostateczny, a aż w 67 powiatach spodziewać się należy zbioru złego, niedostatecznego, względnie jeszcze gorszego. Z wymienionych bowiem 67 powiatów, 16 wyraźnie zaznacza, że stan przedstawia się rozpaczliwie, katastrofalnie, bardzo niedostatecznie i gorzej aniżeli niedostatecznie. W stosunku do ogółu powiatów, które przedłożyły sprawozdania, aż 83% powiatów sklasyfikowało spodziewane zbiory jako niedostateczne i jeszcze gorsze.

Trudno jest oznaczyć, które okolice lepiej się przedstawiają a które gorzej, bo prawie wszędzie jest źle, a różnice między poszczególnemi strefami zachodzące, są na ogół nieznaczne. Z pojedynczych sprawozdań zdaje się jednak wynikać, że klęska jeszcze najmniej dotkliwie dała się odczuć powiatom na zachód od Dunajca położonym, tu bowiem aż 4 powiaty (Wadowice, Myślenice, Nowy Targ i Nowy Sącz) spodziewają się zbiorów dostatecznych albo miernych, 1 powiat (Chrzanów) zbiorów częściowo dostatecznych, zaś żaden powiat nie donosi o stanie katastrofalnym. Zato reszta powiatów zachodnich, szczególnie w strefie pagórków i nizinie nadwiślańskiej położonych, ucierpiała obok Podola południowego najbardziej z całego kraju. Na rozległym tym obszarze żaden z powiatów nie ma zbioru dostatecznego, tylko Krosno notuje zbiór mniej jak średni, a wszystkie inne powiaty wykazują zbiór niedostateczny, a nawet 5 powiatów (Strzyżów, Tarnów, Łańcut, Kolbuszowa i Tarnobrzeg) stan jeszcze gorszy, opłakany, rozpaczliwy i katastrofalny. Nieco lepiej od co dopiero opisanego obszaru przedstawia się przestrzeń na wschód od Sanu aż po Lwów, tu Rawa ruska ma widoki na zbiór dosta-

teczny. Jarosław na częściowo dostateczny, a reszta powiatów na zbiór niedostateczny, w tem Sambor, Cieszanów i Lwów na zbiór bardzo niedostateczny. Z powiatów na wschód od Lwowa położonych aż po Strypę i Dniestr na południu, Bóbrka, Podhajce i Zborów zapowiadają wyniki dostateczne, względnie ledwie dostateczne. Sokal opłakane, a reszta powiatów wyniki niedostateczne. Na ogół więc stan w powiatach na wschód od Lwowa jest trochę, choć niewiele lepszy, aniżeli w powiatach na zachód od Lwowa aż po San położonych. Powiaty na południe od Dniestru określają zbiór siana jako niedostateczny, tylko Skole spodziewa się rezultatu dostatecznego, zato jednak Nadwórna i Stanisławów donoszą o zbiorze bardzo lichym i katastrofalnym. W Galicyi wschodniej najgorzej i najgroźniej przedstawia się stan na południowem Podolu, tu klęska dorównuje albo nawet przewyższa klęskę powiatów zachodnich między Dunajcem, Sanem i Wisłą położonych. Na całem południowem Podolu zbiór siana zapowiada się jaknajgorzej, powiaty Buczacz, Trembowla, Husiatyn, Borszczów i Zaleszczyki donoszą o zupełnie niedostatecznym i katastrofalnym wyniku zbioru. Północne Podole ma już nieco lepsze widoki zbioru. Tarnopol pisze o zbiorach całkiem złych na łąkach suchych, a miernych na łąkach podmokniętych, powiat zbaraski spodziewa się zbioru według stopnia dostatecznego.

Opisany stan rzeczy dotyczy głównie zbioru siana z łąk naturalnych. Zbiór siana z łąk sztucznych, a przedewszystkiem zbiór koniczu, zapowiada się według sprawozdań powiatowych jeszcze gorzej. Zasiewy koniczu bowiem już zeszłoroczną posuchą zostały prawie zupełnie zniszczone, a te, które się uratowały, tego roku od suszy i zimna tak ucierpiały, że mało co pozostało. Powiaty Biała, Oświęcim, Wadowice, Pilzno, Żywiec, Grybów, Sanok, Brzozów, Cieszanów i Lwów wyraźnie zaznaczają, że konicze prawie zupełnie wyginęły i nie rokują żadnych nadziei. Obszar obsiany koniczyną wynosił w ostatnim (1913) roku przed wojną 370.000 ha, a zbiór koniczyny obliczono nn 9,855.000 q. Porównując cyfry te z ogólnym obszarem łąk (873.700 ha) i ich produkcyą (16,549.000 q), widzimy, jaką poważną rolę odgrywa koniczyna, przynosząc paszy daleko więcej, aniżeli połowę tego co łąki naturalne. Jeżeli więc wskutek tegorocznej klęski ogromna ta ilość paszy prawie że odpadnie, jakie fatalne skutki fakt ten mieć musi na hodowlę i całe gospodarstwo kraju!

Klasyfikacya zbioru według stopni jakości, wyrażających stan rzeczy tylko bardzo ogólnie, nie może dać oczywiście należytego wyobrażenia o rozmiarach i ogromie klęski, jaka kraj nawiedziła. Chcąc mieć obraz konkretny, trzeba choć w przybliżeniu cyfrowo określić poniesione straty wzgl. spodziewany ubytek produkcyi siana. Pewną oryentacyę pod tym względem dają te powiaty, które określają, ile przypuszczalnie wyniesie zbiór tegoroczny w stosunku do zbioru normalnego. I tak Gorlice oceniają obecny zbiór na na 60%, Biała, Grybów, Jaworów i Żółkiew tylko na połowę, Sokal 40%, Brzesko, Dolina, Cieszanów i Horodenka 1/3, Kołomyja 30%, Lwów 1/3 a przeważnie tylko 1/4 i wreszcie Stryj 1/6 w porównaniu do lat normalnych, a 1/2 w porównaniu do lichego zbioru z r. 1917. Na ogół zatem jako tegoroczną wydatność łąk i koniczu przyjąć można w lepszych powiatach mniejwięcej połowę normalnego zbioru, w gorszych jedną trzecią, a w najgorszych na Podolu południowem i na obszarze między Dunajcem i Sanem prawdopodobnie mniej aniżeli jedną trzecią.

Jeszcze innym sposobem, mianowicie na podstawie przeciętnego zbioru z hektara wzgl. morga obliczyć można tegoroczny ubytek produkcyi siana. W przecięciu lat 1903/12 zebrano w Galicyi z 1 ha 21·9 q siana łąkowego, a 30·9 q koniczu; przyjąwszy na pierwszy pokos 2/3 tych ilości, otrzymamy z 1 ha siana pierwszego 14·6 q koniczyny pierwszej 20·6 q. W tym roku zaś podaje Pilzno jako prawdopodobny zbiór koniczyny pierwszej z 1 ha nie więcej jak 3—4 q, Strzyżów z 1 morga zaledwie 1—3 q siana, Sanok siana łąkowego 4 q z morga, koniczu 6 q i wreszcie Żywiec 5—7 q siana z morga, ale wlicza w to prawdopodobnie i otawę. Zatem

ST. ZALASIŃSKI.

To i owo.

Stała posucha tegoroczna, przeciągająca się w nieskończoność wojna, wpływają bardzo ujemnie na i tak już zszarpane nerwy, co się i w różnych artykulikach *Rolnika* przebija, nawet w *Poradniku gospodarczym*.

Reforma agrarna, sprawa wielkiej wagi, wywołuje dyskusye, może nawet nie zawsze poparte silnymi przekonywującymi argumentami. Mnie się zdaje, że to przedwcześnie ludziom krew psuje, zaostrza różne apetyty, bo nie wiemy jeszcze, jaki obrót weźmie ta straszna wojna, jakie przyjdą zmiany w ogóle w Europie i lepiej by może było przeczekać, do czasu, gdy będziemy mieli wszelkie prawa rozporządzać sobą, bo czas ten przyjść musi, aniżeli już dziś, wśród huku armat, wywracać wszystko do góry nogami, wśród ogólnego zdenerwowania.

Obawiam się, by mnie nie wyzywano od „literatów“, ale dziej się wola Boża.

Bolszewików coraz więcej, bo też i bieda coraz większa, a nie ma widoków na prędkie polepszenie się opłakanych stosunków.

Troska ogromna kim robić w polu? kim zbierać plony? Płaca 5 koron dziennie wydaje się robotnikowi marną, bo i co za to kupi?

A cóż mówić o rolniku, któremu wszystko zabierają, za marne bardzo wynagrodzenie?

Skąd możemy dokładać? przecież żaden obszarnik zasiłków nie pobiera i ciężko pracować musi,

Proponowana kwota 120 K za cetnar metryczny pszenicy, jest śmiesznie małą, wobec bezczelnie wygórowanych cen potrzeb rolniczych. Chyba muszą wrócić czasy pasterskie, by choć tyle uprawić, by życie rodziny utrzymać.

Odezwy wszelkie do poczucia obywatelskiego. odwoływanie się do etyki, by być posłusznym centralom i oddawać wszystko po maksymalnych cenach, odniosły ten skutek, że jednych rozgoryczyły i to tych, którzy się borykają z losem, by ojcowiznę utrzymać, innym dały powód po podejrzeń, że obszarnicy robią świetne interesa na różnych „szwindlach“,

Nas wszyscy biorą na uczucia, królewskie gesta, schlebianie i dlatego może jesteśmy najnieszczęśliwszym narodem na świecie.

Strasznie błędne koło cała ta gospodarka centrali.

Roboty pilne w polu, ugorów nie brak, które by trzeba jaknajprędzej spokładać, ale czem i jak? Szkapy ledwie nogami włóczą, wskutek braku owsa i siana, rola sucha jak kamień, kowali brak wielki, a tu co pół dnia trzeba by lemiesze klepać. Gdyby choć jeden kowal we

i te cyfry mówią o ubytku wynoszącym połowę i przeszło dwie trzecie zwykłego przeciętnego zbioru. A ubytek ten jest jeszcze większy z tej przyczyny, że wskutek wojny przestrzeń łąk, szczególnie koniczu zmalała, a oczywiście zbiór z obszaru mniejszego będzie *ceteris paribus* odpowiednio mniejszy. W roku 1917 wynosiły według statystyki urzędowej konicze w powiatach zachodnich 120.701 ha, a w 19 powiatach wschodnich od Sanu aż po Lwów, gdzie odnośną statystykę przeprowadzono, 24.389 ha; w roku 1913 na tym samym obszarze było koniczyn na zachodzie 144.352 ha, a w 19 powiatach wschodnich 93.050 ha; zatem ubytek wynosi w Galicyi zachodniej 23.651 ha, czyli 16·4%, w części Galicyi wschodniej 68.661 ha, czyli aż 73·8%. W roku obecnym niewątpliwie obszar koniczyny w dalszym ciągu uległ redukcyi z powodu zeszłorocznej posuchy, wymarznięcia i zaorania znacznych przestrzeni, a dalej z braku i ogromnej drożyzny nasienia; ponadto trzeba mieć na uwadze, że przy poprzedniem obliczeniu ubytku koniczyny w powiatach wschodnich uwzględniono powiaty lepsze, uwolnione już w r. 1915 od najazdu, w powiatach zaś dalej na wschód położonych, a uwolnionych w znacznej części dopiero w roku ubiegłym, stan niezawodnie jest znacznie gorszy. Łąki oczywiście nie ucierpiały w tym stosunku co konicze, ale i od ich obszaru należy przy obliczaniu produkcyi siana potrącić pewien procent ubytku spowodowanego operacyami wojennemi (rowy strzeleckie, wypalenie, zatratowanie, zdjęcie darni i t. d.)

Przyczyną tegorocznej klęski jest posucha trwająca od marca, a dalej zimno i częściowo nawet mrozy w końcu maja i początku czerwca. Już rok ubiegły był bardzo suchy szczególnie w Galicyi zachodniej, także zima miała tylko skąpe opady, ziemia więc w okres wegetacyi weszła bez wilgoci. Wiosna rozpoczęła się wcześnie i od razu nastąpiło znaczne ocieplenie się powietrza i prawie upały, a co najgorsze, zawiodły zupełnie opady atmosferyczne. Od początku marca aż po koniec maja były, jak to zgodnie donoszą poszczególne powiaty, tylko 2 albo 3 skąpe deszcze, a najlepiej i najobjektywniej stan ten ilustrują biuletyny meteorologiczne Akademii rolniczej w Dublanach, według których średnia ilość opadów wynosiła w milimetrach:

	w r. 1918	przeciętnie w latach 1896/1910
w marcu	10·1 mm.	29·5 mm.
w kwietniu	14·3 „	45·5 „
w maju	30·4 „	68·3 „
w czerwcu	28·9 „	95·5 „

Na ogół więc tegoroczna ilość opadów była trzykrotnie niższa od przeciętnej, w maju różnica ta jest nieco mniejsza, wskutek deszczów z końcem miesiąca, za to jednak czerwiec schodzi aż poniżej 1/3 normalnych opadów. Trochę deszczów, które spadły z końcem maja, pozostały bez większego wpływu na rozwój traw, gdyż równocześnie z nimi pojawiło się dotkliwe zimno i wiatry huraganowe, które całą wilgoć wysuszyły, tak że podglebie pozostało nadal zupełnie suche. Równocześnie zimno i przymrozki nocne, a gdzieniegdzie grady i śniegi, (Rzeszów, Stary Sambor) nader ujemnie wpłynęły na rozwój traw i koniczu. Nic więc dziwnego, jak to sprawozdania powiatowe zaznaczają, że tylko wilgotniejsze łąki nieco lepiej się przedstawiają, inne zaś są nagie i wypalone, o ile zaś trawa porosła, to jest nizka i rzadka, a dalej zastarzała się, pożółkła i zwiędła. Po okresie miernych lecz bezskutecznych deszczów i zimna z końcem maja i początkiem czerwca nastąpiła dalsza posucha, szczególnie dotkliwa w połowie czerwca, około 24. czerwca były znowu przymrozki, a z końcem czerwca pojawiło się trochę deszczu i pewne oziębienie powietrza. Dopiero z początkiem lipca warunki atmosferyczne nieco się poprawiły, lecz pozostanie to już bez wpływu na zbiór pierwszego pokosu, który się już rozpoczął. Może otawa będzie lepsza.

Skutki klęski obecnej już poczynają się ujawniać Właściciele bydła, nie mając go czem wyżywić, myślą o częściowej wysprzedaży inwentarza żywego, względnie już się go pozbywają. Donoszą o tem powiaty Łańcut, Gorlice i Lisko. Gdyby i otawa się nie udała, to hodowli grozi katastrofa. Dalszym skutkiem klęski jest fakt, że

---

wsi, jakoś by było, niestety i reklamacye nie pomagają, rób co i jak chcesz, rekwizycye cię nie miną, twoja rzecz produkować, a central zabierać. Maszyny co chwila się psują, nie ma ich kto naprawiać, ale za to na każdej drodze i ścieżce można spotkać ludzi, którzy ani sieją, ani zbierają, a jednak nie źle żyją i mają co palić.

Mapy posiadania szybko się zmieniają, rozpoczęła się frymarka ziemią, bo ci, którzy przed wojną nic nie mieli i musieli ciężko na chleb pracować, dziś zakupują krociowe majątki, byle te papierki, godziwie, czy nie godziwie uciułane, umieścić w ziemi, a jeszcze lepiej w lesie, który daje zaraz nie tylko procent, ale i kapitał włożony zwraca.

Gospodarz wiejski, tygodnik wychodzący w Przemyślu, wzywa swoich czytelników do dyskusyi nad reformą sprawy agrarnej. Czekajmy, posłyszymy różne zdania, my lubimy się wygadać, choćby z tej mąki chleba nie było, to lżej będzie nie jednemu, gdy się w myśli zobaczy właścicielem zagona ziemi.

Dziś już trzeba się troskać, czem te resztki bydła i koni wyżywić przez zimę? Czy owa wzgardzona rzepa ścierniskowa nie była by jakąś pomocą? Czy rzepa może pozostać w ziemi nie wykopana, by ją z wiosną skarmiać? przechowanie jej czas dłuższy w kopcach lub piwnicach, jest bardzo trudne.

Znikąd pociechy!

Niedawno wróciłem z Podola, gdzie posucha straszna, a zamiast deszczu, zimno lub straszny upał. Centrale tylko wytrwale pracują, obracają idealnemi liczbami i zapowiadają ostrą ofenzywę na biedną Galicyę. Rozporządzenia i okólniki sypią się jak z rogu obfitości bez pytania, czy je kto wykonać może! Poprostu ręce opadają, przychodzi największy wróg ludzkości: zniechęcenie i obojętność na wszystko. Spisuje się statystykę obsianych i obsadzonych pól, różni ludzie, nie mający pojęcia o gospodarstwie rolnem przeprowadzają te ważne spisy, na podstawie których centrale przyjdą do przekonania, że w Galicyi szalone urodzaje, że ta błogosławiona ziemia, źle uprawiona, nie nawożona, mimo posuchy i mrozów wiosennych, coraz bajeczniejsze wydaje płony.

Zdaje się, że protest przeżuwaczy odniósł pomyślny skutek, bo już nam nie zachwalają różnych koniczyn i chwastów do jedzenia. Znalazł się jednak niemiec na pewnej stacyi kolejowej, restaurator, który, gdy mu zwróciłem uwagę, że kiełbasa śmierdzi, zaproponował mi: *vielleicht Portion Veilchen gefällig?* Mimo woli się roześmiałem i głodny pojechałem dalej. Poczciwi ci niemcy, niech im Bóg da, by jaknajprędzej mogli wszyscy wrócić do swojej ojczyzny.

za wydzierżawione łąki dostają właściciele niesłychane ceny. W powiecie limanowskim płacą chłopi za siano z 1 morga 800—1000 K., w przeworskim za morg koniczu 1200 K., w żydaczowskim mniej, bo 200—800 K. za morg łąki, bo tutaj po wycofaniu jeńców niema kto kosić łąk dworskich. Jako skutek klęski należy podnieść i to, że wobec braku paszy na pastwiskach trzeba było w niektórych powiatach już wcześnie wykosić najlepsze łąki na zieloną paszę, albo trzeba było wypędzać bydło na łąki nieskoszone. Donoszą o tem powiaty Rzeszów Nowy Sącz, Gorlice, Krosno, Stryj i Lwów, a niektóre z nich dodają, że w ten sposób zużyto znaczną część łąk i koniczu, co stanowi poważną stratę dla zbioru siana.

Brak siana mógłby częściowo być zastąpiony przez słomę, ale niestety tylko słoma ze zbóż ozimych zapowiada się lepiej, słomy zaś ze zbóż jarych będzie bardzo mało. Wskutek posuchy owsy i jęczmiona nie wyrosły, a gdzieniegdzie, wskutek przymrozków nocnych, wymarzły. Okólniki rozesłane do Starostw i Wydziałów powiatowych nie pytały o zbiór słomy, mimo to jednak 36 powiatów podało co do tego swą opinię. Według tych opinii, które przeważnie odróżniają zbiór słomy ze zbóż ozimych i jarych, spodziewać się można co do słomy żytniej i pszenicznej wyniku dobrego w 7 powiatach, dostatecznego w 15, a niedostatecznego w 14 powiatach, co do słomy jęczmiennej zaś i owsianej zapowiada się wynik dobry tylko w 2 powiatach (zachodnich), dostateczny w 6, a niedostateczny aż w 28 powiatach. Na ogół więc przyszły zbiór słomy określić można przy zbiorach ozimych jako dostateczny, przy zbiorach jarych jako niedostateczny. Zauważyć jednak trzeba, że klasyfikacya ta jest za korzystna dla powiatów wschodnich, dopiero od r. 1917 wolnych od wroga. W powiatach tych bowiem tylko mały obszar jest uprawiony, przeto i zbiór słomy będzie tam minimalny, jak to np. zaznaczają w swych sprawozdaniach powiaty Zborów, Buczacz Brody i Czortków.

Nie ulega wątpliwości, że wskutek braku paszy w tym roku położenie rolnictwa będzie nadzwyczaj ciężkie. Niema mowy o tem, aby własną produkcyą pokryto należycie zapotrzebowanie kraju, chociażby nawet drugi zbiór siana dopisał. Można by się zatem spodziewać, że rząd uwzględni tę trudną sytuacyę kraju i w tym roku Galicyę zupełnie zwolni od dostarczenia jakiegokolwiek kontyngentu paszy. Lecz jak dotychczas, rząd postępuje zupełnie odwrotnie, bo zamiast nie nakładać wcale kontyngentu na kraj nasz, wymierza mu 3 razy wyższy, aniżeli w roku ubiegłym, a pierwotnie miał tenże wynosić nawet 5 razy tyle, co zeszłoroczny. Według reskryptu c. k. Urzędu wyżywienia ludności we Wiedniu z dnia 8. czerwca 1918 l. 82683, ma Galicya w tym roku dostarczyć 21.600 wagonów siana i 12.200 wagonów słomy, czyli razem 33.800 wagonów paszy. W roku ubiegłym cały kontyngent paszy wynosił tylko 10.000 wagonów, a jeżeli ilość tę rzeczywicie z kraju wydobyto, to głównie tylko za pomocą znanej i bezwzględnej metody rekwizycyi wojskowych. Jest rzeczą wykluczoną, aby w roku bieżącym Galicya odstawiła zeszłoroczną ilość paszy, o horendalnym zaś kontyngencie tegorocznym wogóle mowy być nie może; zadaniem przeto i obowiązkiem czynników odpowiednich będzie dokładnie przedstawić prawdziwy stan rzeczy i energicznie żądać zupełnego zwolnienia Galicyi od nałożonego już kontyngentu, znajdującego się w tak rażącej dysproporcyi do faktycznej możności kraju.

Prof. inż. T. CHRZĄSZCZ.

Spirytus z ługów poceluIozowych, drewna i karbidu.

(Ciąg dalszy).

3. Otrzymywanie spirytusu z karbidu wapniowego.

Przez ogrzewanie wapienia z koksem w wysokiej ciepłocie (około 2800°C.) pieca elektrycznego powstaje związek, węglik wapniowy, zwany krótko karbidem. Działaniem wody, karbid ulega rozkładowi, przyczem powstaje wapno gaszone i gaz acetylen. Jeżeli acetylen wprowadzimy do rozcieńczonych, ciepłych kwasów, w obecności związków rtęciowych, to połączy się on z wodą na aldehyd etylowy. Aldehyd ten, stanowiący ciecz o ostrej woni, łączy się dalej z wodorem pod wpływem czynników ten wodór przenoszących (katalizatorów) np. niklu i przechodzi na spirytus. Potrzebny tutaj wodór otrzymuje się przez rozkład wody przy współudziale koksu. Ponieważ zużycie kwasu, oraz odnośnych katalizatorów jest tylko bardzo drobne, przeto głównymi i prawie właściwymi produktami do otrzymania spirytusu będzie wapień i węgiel i bardzo wielka ilość ciepła.

A. Otrzymanie spirytusu.

a) K a r b i d. Do otrzymania 1000 kg=1262 litrów spirytusu liczy się według dzisiejszego stanu techniki 2000 kg karbidu, na wytworzenie którego potrzeba 2500 kg węgla i 4000 kg wapienia, oraz 8000 kilowat godzin pracy elektrycznej. Licząc za kilowat godzinę w bardzo korzystnych warunkach taniego paliwa i wodnej siły 2 fenigi, znajdujemy koszt siły dla otrzymania 200 kg karbidu 160 marek, do czego należy jeszcze doliczyć za koks i wapień 40 marek, co jest zgodne z ceną przedwojenną w Niemczech za 1 t karbitu 112—115 marek. W tej cenie produkowały wielkie fabryki karbid, pracując z małym zyskiem, przyczem fabryki mniejsze lub znajdujące się w warunkach gorszych, przy tej cenie konkurencyi wytrzymać nie mogły. Jak się ta cena okaże po wojnie, tego w tej chwili przewidzieć nie można. Należy jednak tu podnieść, że przy miejscowem zużyciu karbidu odpadają koszta opakowania, które ze względu na potrzebę chronienia go przed wilgocią są wcale wysokie; również koszt za kilowat godzinę 2 fenigów nie należy uważać za najniższą granicę, a wręcz przeciwnie, przy dalszym rozwoju techniki, można oczekiwać znacznego obniżenia, wreszcie koszt robocizny z podniesieniem produkcyi wzrasta tylko w bardzo małym stopniu.

b) A c e t y l e n. Koszt otrzymania acetylenu jest stosunkowo tylko nieznaczny. Rozkład karbidu dokonuje się przy pomocy wody. Oczyszczenie gazu jest wcale proste i nie wymaga żadnych kosztownych środków. Wydatek z 1 kg dobrego karbidu wynosi 300 l = 350 g acetylenu.

c) A l d e h y d e t y l o w y. Przemiana acetylenu na aldehyd nie pociąga za sobą znaczniejszego zużycia pomocniczych produktów, natomiast jest związaną z dużym zużyciem energii pracy, oraz dosyć znacznemi stratami.

Wydatek dotychczasowy nie dochodzi 90% wydatku teoretycznego.

d) Spirytus. Do dalszej przemiany aldehydu na spirytus potrzebną jest bardzo wielka ilość wodoru, gdyż na 1000 kg spirytusu potrzeba wodoru co najmniej 500 m³. Ponieważ mimo dość kosztownego urządzenia, otrzymanie i oczyszczanie wodoru, jest wcale tanie, gdyż używa się do tego tanich materyałów, jakimi są przedewszystkiem liche węgle i woda, przeto koszt 1 m³ wodoru wynosi zaledwie 8 fenigów.

Oczyszczenie otrzymanego spirytusu nie powinno nastręczać większych trudności, jak przy spirytusie fermentacyjnym. W miejsce oleji fuzlowych mamy tutaj połączenia siarko-fosforowo-arsenowe, a nadto aldehyd i jego pochodne. Próbki spirytusu, przedłożone władzom rządowym, odpowiadają czystemu spirytusowi, używanemu w różnych przemysłach.

Koszta produkcyi spirytusu, licząc w to tylko siłę i produkta surowe, wynoszą 300 marek na 1000 kg spirytusu. Do tego przychodzą jeszcze koszta amortyzacyi, oprocentowania, robocizna itd. Liczby te są zgodne z danemi, jakie mamy z gorzelni z Visp w Szwajcaryi, gdzie rząd szwajcarski płaci za 1000 kg spirytusu 151,70 marek, odbierając towar na miejscu we własnych wagonach. Warunki pracy w Visp są tak korzystne, że można przyjąć, iż koszt za kilowat-godzinę wynosi 2 fenigi. Przy wodospadach norwegskich są zakłady wielkie, których kilowat-godzina kosztuje 0,5 feniga. W Niemczech koszt ten będzie stanowczo wyższy. W każdym razie należy przyjąć, że własny koszt otrzymania 100 l spirytusu w Visp wynosi co najmniej 30 marek i tę cenę trzeba przyjąć jako podstawowo najniższą. W razie jakichkolwiek wad we fabrykacyi, wyższych kosztów surowego produktu, mniejszego wydatku aldehydu, lub spirytusu, wyższych opłat patentowych, własne koszta produkcyi spirytusu przekroczą 30 marek. Jedna z większych firm niemieckich przeprowadziła próbne doświadczenia otrzymania spirytusu z karbidu i doszła do przekonania, że przy jednakowem opodatkowaniu, konkurencya ze spirytusem fermentacyjnym jest bardzo trudna. Należy jednak tu jeszcze zaznaczyć, że wyżej podane postępowanie techniczne nie jest jedyne dla otrzymania spirytusu, gdyż można przez dorzucenie wodoru do acetylenu otrzymać etylen, z którego następnie już łatwo otrzymać spirytus. Również i to postępowanie jest obecnie przedmiotem bliższych badań i prób technicznych, których wyniki nie są jeszcze bliżej znane.

W Niemczech można liczyć produkcyę karbidu ma około 45,000.000 q. Odliczając z tego na oświetlenie, obróbkę metali i inne cele 50.000 ton, pozostałoby około 400.000 ton karbidu, który mógłby dostarczyć 2,5 miliona hektolitrów spirytusu. Nasuwa się jednak pytanie, czy należy produkcyę karbidu forsować na przerób spirytusu, czyli też byłoby lepiej w dotychczasowym kierunku, a to na tz. wapno azotowe?

Ponieważ kg karbidu odpowiednio ogrzany z azotem daje 1,25 kg wapna azotowego, o zawartości 20% azotu i ponieważ 1 kg przyswajalnego azotu jako nawóz jest w stanie podnieść plon o 100 kg ziemniaków, przeto 1 kg karbidu w formie wapna azotowego podniesie plon ziemniaków o 25 kg, co odpowiada 2,77 l spirytusu, zatem cztery razy więcej, niźli go można otrzymać na bezpośredniej drodze chemicznej. Uwzględnić należy dalej, że wapno azotowe jest obecnie najtańszym nawozem azotowym, jakkolwiek jego użycie i skuteczne działanie jest zależne w dużym stopniu od jakości gleby, warunków atmosferycznych itd. Ziemniaki z drugiej strony wywierają pośredni bardzo cenny wpływ na dalszą rotacyę uprawy roślin gospodarskich i przeto ze względu na rolnictwo i warunki gospodarcze winien karbid w obecnych warunkach być przerobiony przedewszystkiem na nawóz azotowy.

Zapotrzebowanie azotu zostaje obecnie pokrywane z trojakiego źródła: saletry azotowej, co do której przywozu i ceny powojennej w tej chwili trudno cośkolwiek przewidywać, dalej siarczanu amonowego, którego produkcya wynosi obecnie w Niemczech około 0,5 miliona ton, a przy pełnym rozwoju koksowni i odpowiedniej poprawy postępowania technicznego można będzie dojść do 1 miliona ton, wreszcie wapna azotowego, którego ilość można liczyć w Niemczech na 500.000—600.000 ton. W ostatnich latach, a zwłaszcza w czasie wojennym wysunęły się także metody chemiczne otrzymania soli amonowych i pochodnych (mocznika i in.) z azotu powietrza. Ponieważ wyniki i cała kalkulacya odnośnych ostatnich postępowań technicznych jest trzymana w ścisłej tajemnicy, przeto nie można rozstrzygnąć, czy rzeczywiście nawóz azotowy, tą drogą otrzymany, będzie tani i łatwo konkurujący z innemi jego źródłami. Gdyby istotnie tak było, wówczas produkcya karbidu byłaby zupełnie wolna i odnośne zakłady musiałyby siłą faktu zwrócić się w poszukiwaniu za innemi źródłami zbytu, także i do jego ewentualnego przerobu na spirytus.

B. Otrzymanie kwasu octowego z karbidu.

Otrzymanie kwasu octowego z karbidu jest w pierwszych swych stadyach zupełnie identyczne z odnośnemi fazami przerobu jego na spirytus. Otrzymany acetylen, po oczyszczeniu przeprowadza się na aldehyd, poczem go, zamiast nawodorodniać, utlenia się. Proces ten ostatni wykonuje się pod wpływem prądu elektrycznego w roztworze wodnym. Również i przenoszenie tlenu z pomocą czynników metalicznych (katalizatorów) idzie zupełnie dobrze. Wydatek zbliża się do wyników teoretycznych. Kwas octowy otrzymuje się w stanie stężonym, którego oczyszczenie nie przedstawia żadnych szczególniejszych trudności.

Ilość bezwodnego kwasu octowego w Niemczech otrzymanego z octanu wapniowego lub drzewa oblicza statystyka w r. 1913 na 230.000 q[1]) rocznie, zaś otrzymanego ze spirytusu około 120.000 q[2]). Aby tę ilość kwasu otrzymać, potrzeba karaidu około 300.000 q. Zakłady obecnie przygotowane są w stanie dostarczyć rocznie około 250.000 q[3]) kwasu octowego.

W odpowiednich warunkach możnaby przynajmniej kwas octowy z octanu wapniowego zastąpić otrzymywanym z karbidu. Koszta produkcyi kwasu octowego z karbidu nie są jeszcze dostatecznie ustalone.

---

[1]) [2]) [3]) Zdaje się, że zachodzi tu pomyłka, gdyż opierając się na danych statystycznych, cyfry ilości kwasu powinny być niższe o jedno zero, zatem obracać się w dziesiątkach, a nie w setkach tysięcy. (Przyp. autora).

Obrót nasieniem zbóż i roślin strączkowych do siewu.

(Według rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z 1 lipca 1918, dz. u. p. 245).

Na zasadzie § 4 rozporządzenia całego Ministerstwa z 26 maja 1917, dz. u. p. 235, a zmienionego i uzupełnionego rozporządzeniem z 17. czerwca 1918, dz. u. p. 216, wydało Ministerstwo rolnictwa rozporządzenie z 1. lipca 1918, dz. u. p. 245, o obrocie nasieniem siewnem.

1. Zboża.

Do zbóż zalicza rozporządzenie: pszenicę, orkisz, żyto, jęczmień, hreczkę, owies, proso i kukurydzę. Są wyróżnione 4 kategorye tych zbóż:

a) zboża własnej hodowli (oryginalne);
b) pierwszy odsiew zbóż własnej hodowli,
c) dalszy odsiew tychże i odmiany krajowe;
d) zwykłe zboże siewne.

Pierwsze 3 kategorye muszą być jako takie uznane (zakwalifikowane) przez komisye oceny nasion do siewu, ustanowione przez Ministerstwo rolnictwa. Dla terenu działalności Towarzystwa Gospodarskiego istnieje taka komisya przy temże Towarzystwie.

Zboże własnej hodowli (oryginalne) może jako takie tylko ten hodowca sprzedawać, który uzyska od Ministerstwa rolnictwa na skutek swojej prośby, wniesionej do tegoż przez Komisyę oceny nasion do do siewu, osobne do tego upoważnienie. Tylko to zboże może być z wolnej ręki sprzedawane (jednak Woj. Zakład obrotu zbożem musi być uwiadamiany do 3 dni przez Komisyę względnie organ przez nią do tego upoważniony). Oprócz cen ustanowionych § 1. rozporządzenia z 27. czerwca 1918, dz. u. p. 235, wolno pobierać producentowi zboża oryginalnego dodatek 45 K za pszenicę, orkisz, żyto i jęczmień, jeżeli odmiana ich została otrzymana na drodze chowu indywidualnego (*Individualzuchten*), zaś 35 K przy odmianach z wyboru masowego (*Massenausleserzuchten*); za inne zboża wynoszą odnośne dodatki 30, względnie 20 K za 100 kg.

Zboże uznane (zakwalifikowane) kategoryi drugiej i trzeciej, t. j. pierwszy odsiew zbóż oryginalnych, tudzież dalszy odsiew i odmiany krajowe sprzedaje po uzyskaniu specyalnego certyfikatu uznawczego Komisyi oceny nasion do siewu producent tegoż, potrzebującemu takiego nasienia, ale tylko przez Woj. Zakład obrotu zbożem, po cenach wyższych od cen przejęcia. Te dodatki do cen wymienia Komisya w certyfikacie i mogą one wynosić: 1) dla pszenicy, orkiszu, żyta i jęczmienia do 27 koron za pierwszy odsiew, a do 23 koron za dalszy odsiew i odmiany krajowe; 2) dla innych zbóż do 12 względnie 8 koron za 100 kg.

Zboża ozime zakwalifikowane przez Komisyę, mogą być zużyte do 15. grudnia 1918. tylko do siewu, a takież zboża jare do 31. maja 1819 i tylko do tych terminów przysługiwać mogą wymienione dodatki do cen.

Należytości komisyonera Woj. Zakładu obrotu zbożem i samego Zakładu pokrywa odbiorca zboża. Odbiorca pierwszych trzech kategoryi zboża musi zobowiązać się pisemnie względem hodowcy zboża oryginalnego, (jeżeli to zboże jest sprzedawane) lub względem Filii Woj. Zakładu obrotu zbożem — przy innych kategoryach, do oddania takiej samej ilości zboża własnego zbioru, pozostawionego na zasiew. Od tego zobowiązania jest się o tyle zwolnionym, o ile nastąpi przez przykupno uznanego zboża uzupełnienie przypadającego na odnośne gospodarstwo przydziału

Wymiana nasienia siewnego pomiędzy producentami jest dozwolona w tej samej gminie za zgodą przełożonego gminy, pomiędzy mieszkańcami różnych gmin tego samego powiatu politycznego za zezwoleniem władzy politycznej, a pomiędzy mieszkańcami różnych powiatów i krajów za zezwoleniem politycznej władzy krajowej. Przy takiej wymianie wolno żądać za lepsze wymienione ziarno dopłaty do 3 koron za 100 kg, a prócz tego wyrównania ewentualnej różnicy cen przejęcia rozmaitych gatunków zbóż.

O zezwoleniach na wymianę nasienia zbóż ma być Woj. Zakład obrotu zbożem tylko uwiadomiony przez zezwalającego.

2. Nasiona roślin strączkowych.

Do tych rozporządzenie zalicza: groch, fasolę, soczewicę, wykę, peluszkę i łubin i wyróżnia tylko 2 kategorye, a to:

a) uznane (kwalifikowane) nasienie siewne;
b) zwyczajne nasienie siewne.

Uznanie (skwalifikowanie) przeprowadza Komisya oceny nasion. Do 15. czerwca 1919 sprzedającemu nasienie uznanych roślin strączkowych, wolno pobierać dodatek do ceny przejęcia; może on wynosić co najwięcej 25% tej ceny, a oznacza go Komisya.

Producentom roślin strączkowych, zużytkowanych na zielono jako warzywo, wolno we własnem gospodarstwie wysiać całą ilość nasion tych roślin.

Ministerstwo rolnictwa może na wniosek Komisyi oceny nasion zezwolić uprawnionym krajowym handlom nasion i korporacyom rolniczym zakupywać uznane nasiona w gospodarstwach, wyraźnie wymienionych. Takie nasienie wolno im sprzedawać po ściśle oznaczonych cenach tylko w workach zamkniętych, na których winien być oznaczony gatunek nasienia i nazwisko producenta. To nasienie może być użyte do siewu tylko w kraju. Nad handlem tym należy kontrola do władz i urzędników Woj. Zakładu obrotu zbożem.

Postanowienia ogólne dla zbóż i roślin strączkowych.

Gospodarstwom, niemającym potrzebnego nasienia do siewu z własnego zbioru, albo tym, które potrzebują nasienia innego gospodarstwa do wymiany, będzie ono dostarczone przez Woj. Zakład obrotu zbożem, jako t. zw. zwykłe nasienie do siewu. Za takie, dobrze oczyszczone nasienie ma otrzymać rolnik je dostarczający dopłatę 10 K za pszenicę, orkisz, żyto i jęczmień, a 5 K za inne rodzaje zbóż.

Obrót uznanem nasieniem siewnem zbóż i strączkowych, jak i przydział zwyczajnego nasienia siewnego, może być przydzielony przez Ministerstwo rolnictwa głównym korporacyom rolniczym, a to na wniosek Woj. Zakładu obrotu zbożem. Jeżeli to nie będzie miało miejsca, to Woj. Zakład obrotu zbożem ma obowiązek zasięgać porady tych korporacyi przy przekazywaniu rolnikom odpowiednich nasion siewnych.

Każdy producent nasienia ma dostarczać je ściśle według próbki i poręczać rzetelność nazwania odmiany i jakość nasienia.

MICHAŁ KAŁUCKI, asystent Stacyi bot.-roln. we Lwowie.

Sprawozdanie

z kursu informacyjnego dla członków Komisyi oceny zbóż do siewu, odbytego we Wiedniu w dniach od 5-go do 9-go VI. 1918.

W czasie obrad przeprowadzonych w Ministerstwie rolnictwa 28|XII 1917., a dotyczących wydania pewnych zarządzeń, któreby mogły podnieść produkcyę doborowego nasienia, postanowiono między innemi urządzić kurs hodowli i uprawy zbóż nasiennych, by z jednej strony rozpowszechnić należne uznanie wartości nasienia kwalifikowanego, a z drugiej strony ustalić i pogłębić pewne zasady przy przeprowadzaniu oceny zbóż do siewu.

Urządzeniem tego kursu zajęła się na życzenie Ministerstwa rolnictwa Stacya botaniczno-rolnicza we Wiedniu.

Kurs trwał, według programu ułożonego przez Stacyę, a zatwierdzonego przez Ministerstwo, przez 5 dni, od 5—9-go czerwca 1918. Liczba uczestników kursu z różnych krajów monarchii wynosiła przeszło 30. Kurs składał się z 2 części, z części ogólnej i części specyalnej.

W wykładach części ogólnej omawiane było znaczenie doboru odpowiednich odmian. Ponieważ każda odmiana ma inne wymagania co do gleby i warunków klimatycznych, więc nie jest rzeczą obojętną, jaką odmianę w danej okolicy uprawiać należy. Dlatego największy nacisk kłaść trzeba na uszlachetnianie odmian miejscowych, przystosowanych już do warunków tej okolicy, a nie sprowadzać odmian, których wymagania, szczególnie co do warunków klimatycznych, nie są jeszcze dobrze poznane.

Może n. p. jakaś odmiana posiadać bardzo wiele zalet i śliczne dawać plony, lecz nie jest odporna na wymarzanie. Sprowadzona w okolicę taką, gdzie ostrzejsze bywają zimy, może zupełnie wymarznąć.

Dalej omawiane były podstawy teoretyczne, przez których zastosowanie w praktyce można wyprowadzić nowe odmiany, czy to odznaczające się większą odpornością przeciw różnym chorobom, czy też posiadające pewne dodatnie własności słomy (elastyczność) lub ziarna, stanowiące o ich wyższej wartości.

W normalnym rozwoju życia w przyrodzie, na wytwarzanie się pewnych, różniących się między sobą form, tak w świecie zwierzęcym jak i roślinnym, wywierają wpływ warunki klimatyczne i ziemia. Jeśli zatem, albo warunki te, wśród jakich dotąd żyła roślina, zmienią się, lub roślina zostanie przeniesiona w inne warunki, to pod wpływem tych nowych warunków zmienia się albo cały organizm rośliny, albo tylko poszczególne organa i w ten sposób powstaje nowy typ rośliny, która wskutek tej przemiany, jakiej uległa, jest już przystosowaną do życia w tych nowych warunkach i zdolność tę przekazuje potomstwu.

Te same rezultaty osiągnąć można i na drodze sztucznej przez specyalne zabiegi hodowlane. Wyhodować jakąś nową odmianę, odpowiadającą naszym celom praktycznym, możemy przez uszlachetnianie, selekcyę i krzyżowanie. Oczywiście są to rzeczy żmudne, wymagające pewnego przygotowania teoretycznego i dużo pracy, ażeby osiągnąć rezultat zadowalniający. Wyhodowanie nowej odmiany trwać musi przez szereg lat, by zostało doprowadzone do takiej formy, która już dziedzicznie przekazywana będzie potomstwu.

W drugiej części kursu omawiane były różne momenty, wchodzące w grę przy przeprowadzeniu oceny zboża na podstawie oględzin w polu. I tak oglądanie samo nie powinno się ograniczyć do obejrzenia paru kłosów gdzieś na kraju łanu, lecz, chcąc sobie wyrobić dokładny sąd o stanie ogólnym danego zboża, trzeba obejść łan dookoła, potem przejść wszeż i wzdłuż, a zobaczy się wiele rzeczy innych, niż na kraju łanu.

Wszystkie spostrzeżenia dokładnie zanotować, uzupełnić odpowiedniemi uwagami i dopiero na podstawie w ten sposób otrzymanego obrazu, wydać wyrok, uwzględniając oczywiście okoliczności łagodzące i obciążające. Okoliczności te, to ogólny stan urodzajów, urodzaj w danej okolicy, a także i stan sąsiednich łanów. Te okoliczności dają punkt oparcia przy wydaniu dodatniej czy ujemnej oceny. Pod pewnymi jednak względami, musi być zboże, mające uzyskać poprostu patent, dający mu pierwszeństwo przed zbożem innem, indywidualnie traktowane. Jemu musi się stawiać wymagania wyższe, niż te, które się stawia zwykłemu zbożu do siewu. Tu musi się zwracać uwagę na czystość odmiany, a to z tego powodu, że — jak wiadomo — różne odmiany różny mają czas dojrzewania. Przy takiem zaś nierównomiernem dojrzewaniu zawsze się straty ponosi, czy to stosując się ze żniwem do odmiany wcześniej dojrzewającej, czy do później dojrzewającej. W pierwszym wypadku odmiana później dojrzewająca nie wykształci jeszcze zupełnie ziarna, co wpłynie obniżająco na jakość i ilość ziarna, a w drugim odmiana wcześniej dojrzewająca znowu przy żniwie utraci wiele ziarna. Gdy więc widzi się, że łan pszenicy ma kłosy ostki i gółki, w łanie jęczmienia kłosy typu *nutans* i *erectum*, a u owsa typ chorągiewkowy i wiechowy, to już nie ulega wątpliwości, że odmiana nie jest utrzymana w czystym stanie. W próbce zaś wymłóconego ziarna nie da się tych rzeczy skonstatować.

Ostro powinno się także traktować skłonność do wylegania, mając na uwadze to, jak znacznie obniża się plon zboża wskutek jego wyłożenia się.

Nie obojętną jest też zdolność krzewienia się. Dlatego pierwszeństwo należy się odmianom posiadającym zdolność silnego krzewienia się. Tu znowu trzeba zachować ostrożność, by nie wydać oceny krzywdzącej. W parze bowiem z silnem krzewieniem się przychodzi mniejsza dorodność kłosów, która w tym wypadku jest usprawiedliwioną i nie może ujemnie wpływać na ocenę.

Domieszki obce mogą być uwzględnione, lecz tylko w bardzo nieznacznych ilościach i tylko jednego gatunku n. p. w pszenicy jarej jęczmień, ale nie jęczmień i owies.

Co się tyczy chwastów, to one nie są wszystkie jednakie co do szkodliwości. Całkiem inaczej musi być traktowany chwast, którego nasienie łatwo da się łatwo oddzielić przy czyszczeniu, a inaczej taki, którego nasienie z wielką trudnością tylko, albo prawie że całkiem nie da się oddzielić. Do takich należy n. p. nasienie pszonaku, mieszczące się w łuszczynach nie pękających wzdłuż, lecz łamiących się w poprzek. Inne znowu chwasty z powodu specyalnych własności utrudniają robociznę jak n. p. przytulia i różne wyki, które wskutek splątania słomy utrudniają żniwo.

Chorobom roślin poświęcony był osobny wykład. Podano w nim opisy częściej występujących chorób, szczególnie u zbóż i środki zaradcze przeciw niektórym z nich. O żadnej zaś z tych chorób nie powiedziano kategorycznie, że w razie jej wystąpienia należy odmówić uznania.

Chcąc w zupełności odpowiedzieć poważnemu zadaniu wydawania oceny dla zboża do siewu, nie mogą „Komisye oceny“ pomijać przeprowadzenia oględzin w polu; wiele bowiem własności dodatnich i ujemnych może tylko w polu być skonstatowane.

Wydanie oceny przychylnej może nastąpić po zbadaniu wszystkich, stwierdzić się dających własności, o ile własności dodatnie zupełną mieć będą przewagę nad ujemnemi. Całkiem objektywne postępowanie leży w interesie rolnictwa, w interesie dobrej sławy Komisyi, a nawet i w interesie nadawcy, czy producenta, któremu uznania dla jego zboża Komisya odmówi. Weźmy bowiem pod uwagę hodowcę zbóż, który hodowlę przez siebie prowadzoną uważa za przedsiębiorstwo, to z chwilą, gdy zboże jego nie znajdzie uznania u odbiorców, popyt na zboże zmniejszy się, a zatem i przedsiębiorstwo straty ponosi.

Dzisiaj jeszcze przeprowadzanie oceny zbóż do siewu nie stoi na pełnej wysokości. lecz przyczyną tego są w znacznej mierze wyjątkowe stosunki spowodowane wojną.

Przedewszystkiem zboże uznane przez Komisyę powinno mieć przyznany wolny handel. Obrót zbożem do siewu jest natury fachowej, technicznej, a nie kupieckiej. Dlatego wszystkie stowarzyszenia rolnicze, mające w swem łonie Komisyę oceny zbóż do siewu, powinny na podstawie § 19 rozporządzenia ministeryalnego z lipca ub. roku, usilnie domagać się u odpowiednich czynników oddania w ich ręce obrotu zbożem siewnem. Obrót zbożem kwalifikowanem posiada dotąd w swoich rękach tylko dolno-austryacki „*Landes-Kulturrat*“.

W Austryi dolnej wydają certyfikaty oprócz zbóż i ziemniaków na strączkowe, len i mak.

Co do ziemniaków, to panuje zgodne zdanie, że powinny być 2 razy oglądane; raz w czasie kwitnienia, a drugi tuż przed kopaniem. W czasie kwitnienia widzi się wyraźnie po barwie kwiatów, czy odmiana jednolita, a także i choroby niektóre już można zauważyć.

Certyfikaty definitywne wydaje się dopiero po zbadaniu przez Stacyę botaniczno-rolniczą przysłanych próbek zboża i ziemniaków. Dla uchronienia zaś skwalifikowanych płodów przed rekwizycyą wydaje się certyfikaty tymczasowe.

W czwartym dniu kursu odbyła się wycieczka do majątku Melk dla zwiedzenia pola hodowli zbóż, prowadzonej przez Stacyę botaniczną. *(Individualzüchtung mit fortgezetzter (deutsches) Ausleseverfahren).* Tu wyjaśniano uczestnikom kursu na przykładach konkretnych prowadzenie ksiąg rodowodowych przy hodowli oryginalnej i przegląd tejże hodowli.

W ostatnim dniu kursu znowu odbyła się wycieczka do majątku Strassdorf koło Tulln, gdzie przeprowadzano praktycznie oglądanie zbóż w polu, zgłoszonych przez właściciela do oceny, w celu uzyskania dla nich certyfikatów.

Z postępu rolniczego.

Siew koniczyny w jesieni z oziminą. W jednym z jesiennych numerów *Landw. Zeitung* czytałem o próbach, jakie wykonywał jeden z rolników z siewem koniczyny w jesieni i polecał na większą skalę zastosować ten sposób.

W drugiej połowie września zasiałem koniczynę zmieszaną z żytem siewnikiem rzutowym. Przed nadejściem zimy koniczyna była bardzo mała. Na wiosnę jednak puściła się bardzo szybko i obecnie wytworzyła zwartą masę, sięgając do wysokości dwudziestu kilku centymetrów, gdy koniczyna zasiana w to samo żyto wczesną wiosną zaledwie jest widoczna.

Zbiór łubinu w styczniu. Ponieważ nasienie łubinu niebieskiego otrzymałem zeszłego roku późno, nie zdołałem go zebrać przed zimą. W końcu stycznia, który był tego roku bardzo ciepły, zebrałem kilkanaście centnarów nasienia w strąkach, które przechowało się, mimo przemarznięcia znakomicie i okazało pełną siłę kiełkowania. *Stanisław Turnau.*

Drobne porady.

Środki przeciw muchom. Przeciwko muchom w oborach i stajniach trzeba zawieszać u pułapu w pudełkach od zapałek kawałki naftaliny, albo według belgijskingo sposobu, należy w czerwcu i sierpniu malować ściany na niebiesko, co zupełnie zabezpiecza nasz inwentarz od tej istnej plagi.

Przepis na farbę jest następujący: 100 litrów wody, 500 gr. niebieskiej ultramaryny i 5 kg wapna gaszonego.

Konie robocze zaprzęgowe i wierzchowe w ruchu chronią od much i bąków następujące smarowania skóry (wstrętnymi dla much płynami), np. odwarem zielonych łupin orzechów włoskich z octem (starczy wysmarować na 8—10 dni), odwarem tabaki, dalej rozczynami kreoliny (2%), ale tutaj trzeba być ostrożnym, by płynem tym nie opryskać koniowi oczu.

Używa się na ten cel także: olejku anyżowego, terpentynowego, olejku zwierzęcego (z rogu jeleniego), także osopetyczy, rozpuszczonej w spirytusie z wodą, maści naftalinowej. Także b. skutecznym i tanim środkiem jest pocieranie koni liśćmi paproci.

Zbieranie liści na paszę. Z powodu suszy i stąd grożącego braku paszy niemieckie pisma rolnicze zwracają uwagę na konieczność zbierania liści na paszę. Liście muszą być suszone w cieniu, gdyż na słońcu zbytnio wysychają i kruszą się. Lepiej je zbierać ze względu na wzrost drzew później. 85—82 kg liści suchych zastępować może 100 kg średniego siana. Liście prasowane, napojone melasą, są używane na froncie pod postacią cegiełek zamiast owsa.

Środki przeciw myszom. W sąsiekach i stertach prostym i niekosztownym środkiem jest jałowiec. Sąsieki wyłożone jałowcem, sterty, pod któremi jest ułożony jałowiec i boki obłożone nim, są zwykle od myszy wolne, ponieważ liczne ostre igły nie dozwalają myszom przedostać się do wnętrza sąsieku czy stogu.

Ostrzeżenie przed chorobami ziemniaków. Namiestnictwo wydało następujące pouczenie:

Utrudniona w ostatnich latach kontrola nasion wszelkiego rodzaju i częsta konieczność użycia do siewu nasienia nieznanego pochodzenia, zwiększa niebezpieczeństwo zawleczenia chorób ziemiopłodów w szczególności chorób ziemniaczanych, dla naszej produkcyi nader groźnych.

W szczególności poważną jest obawa zawleczenia t. zw. »raka kartoflanego«, rozpowszechnionego już od szeregu lat w niektórych okolicach Cesarstwa niemieckiego, a także i w sąsiednich krajach. Pojawienie się jego groziłoby zupełnem uniemożliwieniem produkcyi tego niezbędnego ziemiopłodu.

Choroba ta pojawiała się na korzeniach, bulwach, oraz łodygach ziemniaków tuż nad ziemią w postaci zrazu małych brodawkowatych, później coraz większych, dochodzących nawet do wielkości kułaka, pasożytów, które wówczas deformują do niepoznania samą bulwę. Zarodek tego pasożyta konserwuje się w roli długie lata w stanie żywotnym, przerwa w produkcyi ziemniaków nie odnosi skutku, gdyż po ponownem obsadzeniu takiego pola ziemniakami zaraza pojawia się znowu.

Desynfekcye gleby okazały się również bezskuteczne. Jedynym środkiem w takich wypadkach jest użycie odpornych na raka gatunków ziemniaków, których istnieje kilka, ale nie wiele, więc i ten środek nie jest dostateczny. Skuteczną ochroną przed tą klęską, jest przeto uwaga, by z zarażonych okolic zarazy nie zawlec.

Zawleczenie odbywa się przez zarażone bulwy (nasienie), odpadki chorych bulw, nawóz lub gnojówkę ze stajen, gdzie takie ziemniaki spasano, przez nać z chorych roślin lub zarażoną ziemię.

Nieodzownym obowiązkiem każdego jest zatem baczyć na wszelkie podejrzane na ziemniakach objawy, a w razie spostrzeżenia ich, donieść natychmiast o tem niezwłocznie Władzy politycznej, oraz krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 40, przesyłając równocześnie jednej i drugiej, oraz c. k. Ministerstwu rolnictwa po egzemplarzu chorej rośliny dla jej zbadania i wydania dalszych zarządzeń zapobiegawczych.

Wiadomości bieżące.

W sprawie cen nowego zboża. Rozporządzenie Urzędu żywnościowego w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa z 28. czerwca b. r. normuje ceny zboża i strączkowych ze zbioru 1918 r. w sposób następujący:

§ 1. Za poniżej wymienione gatunki zbóż i strączkowych ze zbioru w r. 1918, przy dostawie ich do wojennego Zakładu obrotu zbożem, płacone będą następujące ceny odbiorcze za 1 cetnar metryczny:

	Kor.
A. Zboża:	
Pszenica lub orkisz	55
Żyto	55
Jęczmień	50
Owies	50
Proso	50
Kukurydza	50
Hreczka	100
B. Strączkowe:	
Groch	120
Soczewica	150
Fasola	100
Bób	90
C. Zboża na paszę:	
Poślad	50
Groch pastewny	60
Wyka uprawna	70
Wyka dzika	50
Peluszka	70
Łubin	70

§ 2 postanawia: Wyżej ustanowione ceny za zboża chlebowe (pszenica lub orkisz, żyto, jęczmień), wraz z przyznanym wedle końcowego ustępu § 1. dodatkiem, podwyższają się o kwoty

podane w poniższej tabelce za uwidoczniony ten czas dostawy:

Przy dostawie od początku żniw do	Podwyżka ceny Kor.
15. lipca	25
od 16. do 31. lipca . . .	20
w sierpniu	15
na wrzesień	10
od 1. paźdz. do 20. grudnia .	5

Nadto osobne dodatki oznaczy jeszcze Ministerstwo rolnictwa za ziarno na nasienie.

Ceny powyższe będą płacone za zboże suche, oczyszczone, które nie zawiera więcej zanieczyszczenia, niż 2 procent ciężaru. Przy wypłacie za zboże, nie odpowiadające powyższym warunkom, będzie się odciągać odpowiednią kwotę.

Wszelkie spory między rolnikami a wojennym Zakładem obrotu zbożem rozstrzyga sąd obwodowy, w którego rejonie znajduje się zboże. Przeciw rozstrzygnięciu sądu obwodowego przysługuje prawo rekursu do 8 dni. Przeciw wyrokowi drugiej instancyi nie ma odwołania.

Ceny odbiorcze płatne są z chwilą faktycznego dostarczenia zboża do stacyi załadowczej albo do młyna, względnie składu, przez wojenny Zakład obrotu zbożem wskazanego; w nich zawarte są już koszta załadowania i dostawy do wskazanej stacyi odbiorczej.

Do powyższego należy nam dodać, że — jak to już w poprzednim zeszycie naszego pisma wspominaliśmy, — wniosek szefa krajowego Urzędu żywnościowego, Generała Roberta hr. Lamezana, zdążający w kierunku wyznaczenia specyalnych premii przy wykupnie zboża w krajach dotkniętych bezpośrednio inwazyą nieprzyjacielską, a więc przedewszystkiem w Galicyi, został zasadniczo w owem rozporządzeniu uwzględniony, rozchodzi się tylko o ustalenie pewnego ryczałtu, jaki ma być wyznaczony.

W tej sprawie odbyło się tak w Krakowie, jak i we Lwowie w czasach ostatnich szereg obrad reprezentantów c. k. rządu, jak i przedstawicieli czynników bezpośrednio zainteresowanych, tj. rolników i konsumentów, przyczem ustalono pewne zasady, wedle których ma c. k. Namiestnictwo sprecyzować wnioski do c. k. Rządu centralnego. Uznano przy tem za konieczne podzielenie Galicyi na cztery okręgi, zależnie od stopnia zniszczenia przez inwazyę nieprzyjacielską, z uwzględnieniem długości czasu, przez jaki dana część kraju pod inwazyą pozostawała. Strefa pierwsza, na zachód położona, obejmować ma więc powiaty zachodnio-graniczne, niedotknięte inwazyą, któreby zatem nie miały korzystać z premii, co jest tembardziej uzasadnione, że wobec możności przeprowadzenia wcześniejszych omłotów, mogą tamtejsi producenci korzystać z premii za wcześniejszą dostawę ziarna. Strefa druga ma sięgać mniej więcej po linię Dunajca, gdzie zatem inwazya sprawiła znane szkody, gdzie temsamem udzielenie specyalnych premii rolnikom jest zupełnie uzasadnione. Dalsza strefa miałaby sięgać mniej więcej aż po linię Zgniłej Lipy, t. zn. po linię, na której się zatrzymała ofenzywa niemiecko-austryacka w roku 1915, gdzie, jak wiadomo, zniszczenie było znacznie silniejsze, gdzie zatem zachodzi konieczność wyznaczenia wyższych premii. Czwarta wreszcie i ostatnia strefa miałaby obejmywać całą dalszą wschodnią część kraju naszego, najdłużej pozostającą pod inwazya nieprzyjacielską i najwięcej zniszczoną przy odwrocie nieprzyjaciela. Tu też przewidywana jest najwyższa premia.

Jakkolwiek sprawa ta nie jest jeszcze konkretnie ukształtowana, to jednak spodziewać się należy, że c. k. Ministerstwo rolnictwa zaakceptuje wnioski tutejszego c. k. Namiestnictwa, Urzędu gospodarczego, t. zn. przyzna tytułem ryczałtu na premie około 130 milionów koron, coby przy przewidywanem wykupnie w roku bieżącym około 16.000 wagonów zboża, podniosło cenę tegoż w najbardziej zniszczonych powiatach do kwoty około 180 koron za 100 kg.

Mówiąc o tej sprawie, podnieść należy z całem uznaniem wysiłki zarówno JE. Pana Namiestnika Huyna, jak i Generała Hr. Lamezana, którzy — rozumiejąc konieczność ratowania kraju od klęski rujnowania gospodarstw rolnych, a temsamem i od klęski głodu, jakaby w konsekwencyi wyniknąć z tego musiała — sprawę tę stawiają bardzo stanowczo u władz centralnych, nie szczędząc trudów i wysiłków, by tam znaleźć należyty posłuch.

*

Kwalifikowanie nasion. Przypominamy, że przy c. k. Gal. Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie istnieje Komisya oceny nasion, mająca prawo kwalifikowania ich do celów siewnych. Nasiona takie mają prawo sprzedaży po wyższych cenach, zarazem są wolne od zajęcia na cele konsumcyjne. Zgłoszenie winno być uskutecznione przed zbiorem danego plonu tak, by on mógł być jeszcze zbadany na pniu. Bliższe szczegóły odnośnie do nasienia siewnego podaje nasz artykuł w bieżącym zeszycie, omawiający odnośne rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Zaszczytne odznaczenie. Na Walnem Zebraniu c. k. austryackiego Towarzystwa robotniczego we Wiedniu, jakie się odbyło pod przewodnictwem Prezydenta Fr. v. Ehrenfelsa dnia 1-go bm. wybrano członkiem Prezydyum między innymi, także i Dra Aleksandra Raczyńskiego, świeżo zamianowanego Wice-Prezydentem Kraj. Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Odznaczenie to jest tem zaszczytniejsze, że — o ile nam wiadomo — jest to pierwszy Polak, który będzie zasiadał w Prezydyum tegoż Towarzystwa.

*

Zwolnienie maszynistow i palaczy. Maszyniści i palacze zajęci przy młocarkach parowych, służący przy wojsku, a należący do roczników 1894—1900 mogą byc zwolnieni od służby wojskowej, jednakże tylko do 30 września 1918, i o ile znajdują się poza linią bojową

*

Przestroga przed nabyciem lichych nawozów. C. k. Ministerstwo roinictwa ostrzega rolników za pośrednictwem wszystkich organizacyi rolniczych przed nabywaniem lichych nawozów, nie posiadających odpowiedniej procentowości składników pokarmowych, a sprzedawanych po wysokich niejednokrotnie cenach. Tak np. niejaki Giuseppe Vizzich w Budapeszcie, Hotel Metropol, zaofiarował c. k. Towarzystwu rolniczemu w Krainie 150 wagonów tomasówki, po 200 kor. za 100 kg łącznie z workiem papierowym, loco stacya załadowcza w Niemczech, przy której analiza wykazała 2% kwasu fosforowego, wapna zaś 30—31%!

Gdyby nawet była przy tem myłka druku, t. j. gdyby ten nawóz posiadał nie 2, lecz 20% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytrynianie amonowym to jednak cena powyższa byłaby stanowczo sa wysoka. Cóż dopiero mówić, jest rzeczywiście poprzednio podobna podobna ilość fosforu jest rzeczywista? A zatem baczność rolnicy przy zakupnie z niepewnego źródła!

*

Wniosek o ułatwienie dowozu środków spożywczych. Na pełnem posiedzeniu Rady rolniczej, jakie się odbyło we Wiedniu 28 czerwca br., w którem wzięli udział, imieniem c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego pp. Dr. Paygert i Nadradca Kochanowski, zapadła uchwała przedłożenia wniosku do c. k. Ministerstwa kolei o zniżenie taryfy dla przewozu środków spożywczych, w celu udogodnienia stosunków aprowizacyjnych, a zarazem umożenia środków zapobiegających kradzieżom kolejowym. Niestety, o ile nam wiadomo, wniosek ten nie uzyskał poparcia, wobec oporu c. k. Ministerstwa kolei.

*

Ze Spółki producentów nasion „Granum“. Spółka »Granum«, pragnąc zapewnić sobie w r. b. pierwszorzędny materyał wysadkowy dla wyprodukowania zeń w r. 1919 nasion następujących roślin, w szczególności:

buraków półcukrowych Vilmorina, buraków pastewnych najlepszych odmian, ćwikłowych najlepszych odmian, marchwi pastewnej białej z zieloną głową, marchwi Altringhamskiej, Loberychskiej i Nantejskiej, turnipsu, rzepy, kapusty w najlepszych odmianach, uprasza P. T. Ziemian, posiadających te rośliny w swych majątkach i zasadniczo pragnących wejść w interes plantacyjny z »Granum«, o łaskawe zakomunikowanie:

a) nazwy odmian,

b) źródła, z którego nasiona zostały otrzymane,

c) ilości mogącej być przeznaczoną ewentualnie na wysadki,

d) czy się reflektuje na sprzedanie Spółce »Granum« materyału wysadkowego, czy też na plantowanie nasion w majątku, na własne ryzyko, a tylko w porozumieniu z „Granum«,

e) czy się zezwala, aby w swoim czasie, przed zawarciem ostatecznej umowy, przyjechał do zgłoszonego majątku inspektor dla zbadania znajdującego się tamże materyału wysadkowego.

Odpowiedzi należy adresować: Spółka producentów nasion »Granum« Lwów, ul. 3 Maja 16 II p.

*

Fabryka nawozów sztucznych Tow. akcyjnego „Azot“ w Borach. Z inicyatywy Banka krajowego, a przy udziale Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju i Wydziału krajowego, oraz znacznego grona najpoważniejszych ziemian, powstało Tow. akcyjne »Azot«, którego celem jest prowadzenie

w kraju fabryki azotowych nawozów sztucznych na podstawie patentów prof. Mościckiego. Budowa fabryki w Borach zbliża się do wykończenia. Statut Towarzystwa został przez rząd właśnie zatwierdzony.

Konstytujące Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy »Azot« Towarzystwa akcyjnego w Borach odbędzie się 22. lipca 1918 o godz. 4 popołudniu w Krakowie w sali posiedzeń c. k. Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego.

2. Uchwala w sprawie założenia Towarzystwa akcyjnego i ostateczne ustalenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Rząd.

3. Wybór członków pierwszej Rady zawiadowczej.

4. Wybór pierwszych (2) rewizorów rachunkowych i (2) zastępców.

Na to Zgromadzenie zapraszają: C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi), Wydział Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Czy wolno sprzedawać konie ewidencyjne? Na ten temat podaje *Piast* następujące uwagi: Konie ewidencyjne są to te konie, które się »zdały« podczas klasyfikacyi koni. — Konie »zdatne« można sprzedawać, lecz tylko do miejscowości, położonej w okręgu tego samego powiatu sądowego. — W paszporcie dla takiego konia wystawić się mającym należy w rubryce »dokładny opis zwierzęcia« zaznaczyć, że koń jest ewidencyjny. Jeżeli koń ewidencyjny zmienia posiadacza, to i poprzedni i obecny posiadacz powinien donieść o tem do dni 15-tu naczelnikowi gminy. Naczelnik gminy ma zanotować zmianę w posiadaniu konia w wykazie ewidencyjnym, który się w gminie znajduje. W wypadkach wątpliwych ma naczelnik gminy odnieść się do Starostwa, które w danej sprawie zadecyduje.

Nowa placówka przemysłu rolnego. Hanka księżniczka Lubomirska z Miżyńca zakłada łącznie z księżniczką Jadwigą i matką księżną Maryą Lubomirską wielką fabrykę przetworów jarzyn i owoców. Towarzystwo akcyjne o kapitale przeszło milion koron przystąpiło do uruchomienia fabryki na razie mniejszych rozmiarów w samym Miżyńcu, zaś w międzyczasie przystępuje do budowy wielkiej fabryki przy torze kolejowym w pobliżu Przemyśla.

Fabryka ma na celu wszelki i to masowy przerób owoców i jarzyn i z tego powodu musi się przyczynić do poszerzenia i podniesienia produkcyi owocow i jarzyn. Z powodu swych rozmiarów liczy się fabryka z odpowiednio wielkim eksportem swych wyrobów zagranicę.

Fabryka miżyniecka, mając zapewnione potrzebne maszyny i aparaty, rozpocznie ruch jeszcze w kampanii bieżącej. Mając równocześnie zaangażowane pierwszorzędne siły techniczne i handlowe, rokuje jak najlepsze nadzieje, co też jej gorąco życzymy.

T. Ch.

Z Towarzystwa rybackiego. Krajowe Towarzystwo rybackie przeniosło swe biura z dotychczasowego lokalu w Hotelu krakowskim do Krzysztoforów (III. p.), dokąd w sprawach tyczących się odbudowy zniszczonych wojną gospodarstw rybnych zwracać się należy.

Mianowania. C. k. Namiestnik zamianował p. Józefa Brekla komisarzem rolniczym na powiat liski, w miejsce p. Tadeusza Sochanika, który z posady zrezygnował, oraz p. Jana Dunina Brzezińskiego komisarzem rolniczym na powiat myślenicki.

*

Związek koszykarzy wiejskich powstał w Krakowie jako Spółka oparta na ograniczonej poręce członków. Udział wynosi 50 kor., opłata wstępna 5 kor. Związek ma zadanie wytworzyć w całym kraju ogniska przemysłu koszykarskiego i w tym celu będzie wysyłać fachowo wyszkolonych instruktorów, którzy wykształcą ludność w wyplataniu koszyków i mebli z wikliny. Nadto dostarczać będzie koszykarzom wiejskim gotowej okorowanej wikliny, a następnie zajmie się sprzedażą gotowych wyrobów koszykarskich, za które będzie płacić odrazu gotówką albo weźmie je od nich w komis.

Związek więc sam będzie regulował zarówno cenę wikliny potrzebnej do wyrobu koszyków, jakoteż cenę gotowego produktu, na czem powinien zyskać tak koszykarz, gdyż za pracę swą otrzyma odpowiednie wynagrodzenie, jak i nabywca towaru, który z powodu usunięcia pośredników zapłaci za towar umiarkowaną cenę. Związek koszykarzy wiejskich ma zapewnione poparcie finansowe Centrali odbudowy kraju, co powinno mu ułatwić pożyteczną działalność.

Rekwizycya nasienia gorczycy. Podług rozporządzenia Ministerstwa handlu w porozumieniu z Ministerstwami z 6. lipca 1918, Dz. p. p. nr. 248 zarekwirowane są na rzecz państwa znajdujące się w kraju zapasy nasienia gorczycy, jakoteż krajowy zbiór nasienia gorczycy roku 1918.

Do objęcia zarekwirowanych towarów przeznaczoną jest austr. Centrala olejów i tłuszczów (oesterr. Oel- und Fettzentrale A. G., Wiedeń I, Seitzergasse Nr. 1). Cena objęcia wynosi za 100 kilogramów nasienia gorczycy 250 koron *loco* najbliższej stacyi kolejowej składów zapasów, a to w workach nabywcy. Cena rozumie się za towar zdrowy, suchy, podług zwyczajów handlowych oczyszczony i towar odpowiadający zwyczajom.

Sprzedaż Państwa Brody. Dzienniki notują, że Państwo Brody, które miało być sprzedane konsorcyum wiedeńskiemu, zostało dzięki interwencyi instytucyi finansowych, a mianowicie Banku krajowego, przemysłowego i hipotecznego uratowane przed przejściem w rece obce.

Instytucye te tworzą spółkę z ograniczoną poręką o odpowiednim kapitale, a spółka nabyła na własność Państwo Brody i prowadzić je będzie we własnym zarządzie. Majątek obejmuje 40.000 morgów. Samych lasów jest 25.000 morgów: stuletnich drzew dębowych i szpilkowych. Przemysłowe objekty jak tartaki, cegielnie, młyny, elektrownia, warsztaty reperacyjne i t. p. znajdują się w wielkiej liczbie.

Ceny wytyczne żelaza. C. k. Centralna Komisya badania cen we Wiedniu ustanowiła uchwałą z 29. czerwca 1918 L. 5051 ceny wytyczne żelaza obowiązujące od dnia 1/7. r. b.

Ceny te przejrzeć mogą interesowani w godzinach urzędowych w c. k. Komisyi badania cen we Lwowie pl. Dąbrowskiego 4.

Ceny wytyczne cementu portlandzkiego. C. k. Centralna Komisya badania cen we Wiedniu ustanowiła cenę wytyczną na cement portlandzki z wolnością dla dostaw od 1. lutego r. b. za 100 kg 13 K. Cena podana rozumie się bez opakowania *loco* stacya nadawcza z fabryki to przy dostawach dla publicznych urzędów, handlarzy i firm budowlanych o stałem, większem zapotrzebowaniu. Dla innych odbiorców podwyższa się tę cenę o 50 h, do 1 K zależnie od wielkości dostawy.

Jakość cementu ma odpowiadać obowiązującym w danym czasie postanowieniom austr. Związku inżynierów i architektów w sprawie dostawy i badania jakości cementu. Za cement portlandzki, którego jakość przewyższa te postanowienia, mogą dostawcy żądać umiarkowanych dopłat. Opakowanie należy liczyć po cenach własnych.

Ceny wytyczne dla producentów kapeluszy męskich. C. k. Centralna komisya badania cen we Wiedniu ustanowiła uchwałą z 21 czerwca 1918 następujące ceny wytyczne dla produkcyi męskich kapeluszy.

1) miękkie 2 jakość	K.	29
2) miękkie 1 jakość	»	35
3) welurowe 3 jakość	»	31
4) welurowe 2 jakość	»	35

Ceny te rozumieją się za jeden kapelusz *loco* fabryka *netto* kasa za kapelusze nowej produkcyi.

Oddawanie wojskowych koni służbowych jako koni za rewersem przez „Art. Ausr. Stationen". C. i k. Komenda armii wydała z dnia 19. lutego 1918 Q. L. 17200 następujące zarządzenie:

Stacye art. (»Art. Ausr. Stationen) i t. d. mają oddawać zbyteczne konie rolnikom i gospodarstwom leśnym jako konie za rewersami *Reverspferde* na następujących warunkach:

I. Uprawnienie do ubiegania się. Na uwzględnienie zasługują tylko ci petenci, którzy wedle stwierdzenia Władzy politycznej:

a) są czynnymi właścicielami rolnymi lub leśnymi,

b) z zasobów gospodarskich mają wyżywić żądaną ilość koni wojskowych, i

c) są osiadli w miejscowości, w której się znajdują *Art. Ausr. Stationen*, lub też w oddaleniu najdalej do 100 km, lub też sami gospodarują.

II. Warunki oddania. Petentom wydaje się konie za rewersem (na warunkach podanych w ogłoszeniach władz) po wystawieniu i podpisaniu przez odbiorcę rewersu.

Egzemplarz warunków należy dołączyć do rewersu i rewersu zwrotnego, który ma być wydany odbiorcy przez daną Komendę.

III. Ogłoszenie w sprawie oddania koni. Stacye art. *Art. Ausr. Stationen* i t. d. powinny za każdym razem ogłosić w odpowiedni sposób przydział koni za rewersem, przez dzienniki i gazety rolnicze etc.

IV. Weterynaryjno-policyjne postanowienia. Oddawać można tylko takie konie, które bezpośrednio przed terminem oddania zostały uznane za wolne od nosacizny lub innej zaraźliwej choroby. Dzień ostatniej malenizacyi należy uwidocznić na obydwu rewersach.

O ile możności należy oddawać konie nie zarażone parchami; w wypadkach zaś lekkiego przebiegu tej choroby można konie oddać, poddawszy je wprzód dwurazowemu, gruntownemu leczeniu.

Ponadto zwraca się baczną uwagę odbiorcom koni za rewersem na ścisłe przestrzeganie punktów 8, 9, 10 i 11, podanych w przepisach weterynaryjno-policyjnych.

V. Ocena komisyi. Konie mające być oddane, musi wprzód ocenić komisya, a wartość szacunkową wpisać w obydwa rewersy.

VI. Żądanie zwrotu koni za rewersem. W razie potrzeby lub w wypadku, jeżeli odbiorca nie przestrzegając warunków, działa na niekorzyść Skarbu Państwa, mają Komendy wydające konie prawo zażądania zwrotu poszczególnych lub też wszystkich oddanych koni, albo tylko wymiany tychże.

Jeśli zażądanie zwrotu konia nie wynika z winy użytkującego, wówczas powinno się go o ile możności wcześniej o tem uwiadomić, był miał kilka dni czasu do uporządkowania spraw gospodarskich.

W miarę możności powinno się użytkownikowi dać inne konie, chyba, że mu je odebrano z jego własnej winy.

Wydawanie koni za rewersem powinno się jednak uskuteczniać w ten sposób, by można je było w zasadzie ściągać z powrotem w przeciągu 72 godzin.

VII. Nadzór i ewidencya. Dotyczące Komendy powinny przez częste oględziny kontrolować, czy odbiorca koni przestrzega warunków i powinny mieć te konie w ewidencyi.

Kontrole te przeprowadza inspektor z ramienia *Art. Ausr. Stationen*.

Obowiązkiem c. k. Namiestnictwa jest postarać się o odpowiednie ogłoszenie powyższego rozporządzenia i uwiadomienie głównych Korporacyi rolniczych.

Żniwa w Austryi. *Zeit* donosi: Przymrozki z początkiem czerwca dotknęły tylko północne obszary Austryi i dlatego spodziewano się w krajach południowych i na wschód od Alp wczesnych i dobrych żniw. W czerwcu jednak panowały chłody i dojrzewanie zboża opóźniało się. Mimo to liczono, że na św. Piotra i Pawła żniwa się rozpoczną. Tymczasem przyszła słota, która która do dziś jeszcze się nie skończyła. Położenie stało się krytyczne. Zboże jest przemoczone i potrzeba dużo czasu, aby przeschło i aby można oddać je do młyna. Jakość zboża już bardzo ucierpiała i jeżeli słota jeszcze czas jakiś potrwa, to obawiać się potrzeba wielkiego ubytku w ziarnie i dużego pogorszenia jakości ziarna. Tyczy się to szczególnie pszenicy, żyta, jęczmienia w Austryi dolnej i górnej i w części Moraw. W Czechach było mniej deszczu, ale tam plony ucierpiały dużo z powodu długiej posucby wiosennej. Ostatnia słota poprawiła tylko owsy i wyszła na dobre ziemniakom i burakom.

Żniwa w Królestwie Polskiem. Do *Nowej Reformy* (Nr. 289 z 8 lipca) donoszą: W bieżącym tygodniu rozpoczęły się już żniwa, głównie na Kujawach. Plony zapowiadają się wprost świetnie, tylko deszcze utrudniają roboty i szkodzą plonom, które na deszczu zbytnio mokną, a wobec wysokiej temperatury w okresach między jednym opadem, a drugim, kłosy zbytnio sypią się i grożą porastaniem.

Zbiory na Ukrainie. Z Winnicy donoszą do *Czasu* (nr. 290 z 8. lipca). Wobec przewidywanych trudności i znacznych kosztów dokonania żniw, oraz połączonego z tem ryzyka, a także i braku maszyn wielu ziemian na Podolu zgodziło się na propozycyę władz austryackich sprzedać oziminy (pszenicę i żyto) na pniu. Sprawa ta polecona została zarządowi Zrzeszenia właścicieli ziemskich Polaków na Podolu i przed paru dniami wyjechała delegacya Zrzeszenia do Wiednia dla szczegółowego omówienia warunków sprzedaży i zawarcia ostateczne, umowy. Zgodę swoją na sprzedaż oziminy zgłosili już właściciele około 50.000 dziesięcin oziminy. Ogólna sytuacya polepsza się stopniowo, dzięki bardziej energicznej akcyi władz austryackich na Podolu. W wielu miejscowościach włościanie zwracają zagrabione inwentarze, maszyny i przedmioty. *zet.*

Ceny ziemniaków wczesnych za granicą. W Bawaryi według świeżo wydanej taryfy maksymalnej, ma od 1. lipca br kosztować jeden cetnar metr. ziemniaków wczesnych 18 marek u producenta. W Anglii taryfa maksymalna reguluje ceny ziemniaków w drobnej rozsprzedaży już od połowy maja na czas do końca lipca. Stopniując je zniżkowo w okresach dwutygodniowych, cena początkowa wynosi 90 halerzy za kilogram, poczem opada kolejno na 78, 65, 55, a z końcem lipca na 45 halerzy. Zauważyć wszakże należy, iż są to przeważnie ziemniaki importowane, gdyż chłodny klimat Anglii na tak wczesną produkcję nie pozwala. *zet.*

Ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych w Polsce. Z Warszawy donoszą: Minister rolnictwa p. Dzierzbicki wobec przedstawicieli prasy warszawskiej i delegacyi prasy prowincyonalnej wyłuszczył w dniu 2 b. m. najbliższe zadania Ministerstwa, które przedstawiają się w następujący sposób:

Ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych zamierza działalność swoją oprzeć na ścisłej współpracy z instytucyami i stowarzyszeniami społecznemi. Ministerstwo ograniczać się będzie mogło do działalności ustawodawczej, kierowniczej, nadzorczej i subwencyjnej.

Wszelkie rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa będą miały na widoku przedewszystkiem ogólne interesy państwowe, oraz podniesienie ogólnego dobrobytu. Szczególniej ludność bezrolna i małorolna powinna widzieć wyraźnie, że o los jej Ministerstwo dba nie mniej, jak o losy, innych obywateli państwa. W tym zakresie Ministerstwo zamierza przedewszystkiem: a) zająć się ustawodawstwem, tyczącem się prawa o najmie, zabezpieczeniem bytu i starości pracowników rolnych, sprawą pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami sezonowymi; b) ułatwiać osiedlenie się na własnym zagonie bezrolnych,' oraz powiększenie warsztatów pracy małorolnych.

Ministerstwo przygotowało projekt statutu Banku ziemskiego, który będzie dostarczał kredytów na kupno ziemi przez rolników drobnych, oraz kredytów melioracyjnych.

Obok akcyi parcelacyjnej Ministerstwo zwraca szczególną uwagę na podniesienie wytwórczości rolniczej przez: a) rozszerzenie wiedzy fachowej rolniczej wśród szerokich mas ludowych; b) usunięcie szachownic, zniesienie służebności i osuszenie zabagnionych dzisiaj przestrzeni. W tym celu Ministerstwo rolnictwa przedstawia Radzie Stanu projekt organizacyi urzędów ziemskich, które mają kierować parcelacyą i kolonizacyą wewnętrzną, oraz zamianą służebności, podziałem wspólnych pastwisk, wreszcie przeprowadzeniem melioracyi gruntów, osuszeniem bagien i t. d.

Dalszem zadaniem Ministerstwa będzie podniesienie wytwórczości rolniczej zapomocą organizacyi rolnictwa, organizacyi kredytu, zbytu i wogóle wytwórczości rolniczej, przez szerokie zastosowanie zasad współdzielczości i rozpowszechnienia zrzeszeń współdzielczych. Odpowiedni projekt został wniesiony do Rady Stanu. Uchwalenie tego prawa będzie wielkim krokiem naprzód, gdyż drobna własność wówczas tylko będzie mogła stanąć na poziomie, odpowiadającym potrzebom postępu, jeżeli zdoła wytworzyć silną organizacyę współdzielczą.

Po przyjęciu przez Radę Stanu wniesionych projektów nastąpi ostateczna organizacya zarówno urzędników ziemskich, jak i Banku Ziemskiego. Wykształceni przez Ministerstwo rolnictwa kandydaci na komisarzy ziemskich, wysłani po kraju, zbierają materyały i przygotowują grunt dla przyszłych urzędów ziemskich.

Obuwie robotnicze. Większe gospodarstwa rolne mają obecnie możność uzyskania dla swoich robotników pewnej ilości obuwia pozakontyngentowego. Podania należy wnosić do Generalnego Komisaryatu dla gospodarki wojennej i przejściowej w c. k. min. handlu, oddział XV. (*Generalkomissariat für Kriegs und Uebergangswirtschaft, Ref. XV. Handelsministerium, Wien, I. Postgasse 8)*. W podaniach należy oznaczyć i umotywować ilość żądanego obuwia.

Nowy wiceprezydent C. O G. Dr. Aleksander Raczyński, członek dyrekcyi urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu, został zamianowany wiceprezydentem Centrali gospodarczej odbudowy Galicyi we Lwowie i zastępcą prezydenta Herbsta. Nowy wiceprezydent C. O. G., właściciel dóbr i były wiceprezes Rady powiatowej podhajeckiej, dał się poznać głównie w kołach ekonomicznych i politycznych kraju, jako autor znakomitej pracy, podjętej na zlecenie Wydziału krajowego w roku 1915, o odbudowie Prus wschonich, która miała za cel dać wskazówkę, jak szybko i praktycznie należy odbudować nasz kraj, zniszczony wojną.

Ze szkoły Czernichowskiej. Egzamin główny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się 12. lipca b. r. pod przewodnictwem dyrektora dra Mazurka w obecności Delegata Namiestnictwa p. Macieja Biesiadeckiego i prof. dra Emila Godlewskiego starszego, jako członków Kuratoryi Szkoły. Egzamin główny zdali i świadectwo ukończenia Szkoły otrzymali: Kazimierz Dzierzbicki ze Strykowic górn. w Król. Pol, z odznacz., Józef Kossowski ze Lwowa, Józef Krukowicz z Horodenki z odznacz., Antoni Łuszczkiewicz z Opatkowic z Król. Pol. z odznacz., Otmar Purkholzer z Rozdołu. Zbigniew Sędzimir ze Lwowa, Władysław Suchecki z Potoka wielk. w Król. Pol. z odznacz. i Witold Waligórski z Wadowic.

Przy Instytucię naukowo-gospodarczym w Puławach zorganizowany został dział hygieny i lecznictwa zwierząt, który oprócz badań czysto naukowych, ma też na celu przygotowanie ochronnych szczepionek i surowic leczniczych. *zet.*

Do kwestyi rolnej na Ukrainie. *Przegląd polski* z 25. czerwca donosi: U hetmana Skoropadskiego zjawiła się deputacya »chliborobów« z gubernii charkowskiej i połtawskiej. W mowie powitalnej hetmana przedstawiciel chliborobów zaznajomił go z sytuacyą na wsi i prosił o organizacyę ochrony życia i mienia, o przywrócenie sądów, zaprowadzenie silnej władzy i porządku i wogóle ustalenie normalnych warunków w kraju.

W swojej odpowiedzi hetman nadmienił, że rząd czyni szereg kroków, by zabezpieczyć pracującą ludność od trudności, spowodowanych przejściowemi czasami. Dawne prawodawstwo nie da się obecnie zastosować, nowe prawo potrzeba dopiero stworzyć. Nowe prawa powinny być wszechstronnie rozpatrzone. Rząd opracowuje nowe prawo o ziemstwach, które będą istnieć nie dla zamożnych ludzi, a ludzi ziemi. Chliborobi powołani będą do pracy w instytucyach samorządowych. Prawo rolne już działa.

Wielkie majątki będą podzielone, lecz czynić to należy nie odrazu, a stopniowo, pomnąc, że całe bogactwo Ukrainy jest w roli. Nam potrzebny jest również i wielki przemysł fabryczny i ta właśnie okoliczność zniewala do nader oględnego traktowania kwestyi podziału wielkich majątków. Ziemstwa gminne będą zupełnie zmienione i do nich powołani będą ludzie pracy, chliboroby.

Odpowiadając na poszczególne zapytania, hetman pomiędzy innemi oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby istniał zamiar niedania ziemi chłopom. Wielkich majątków nie będzie, powieważ ulegną one parcelacyi. *zet.*

Produkcya spirytusu w Danii. Brak produktów spożywczych daje się coraz więcej odczuwać także i państwach neutralnych. Tem należy tłómaczyć wielki spadek produkcyi spirytusu w Danii. W roku bieżącym produkcya spirytusu jest obliczaną tam zaledwie na 27.500 hl, która pokryje tylko połowę zapotrzebowania spirytusu dla celów technicznych, natomiast brak go zupełnie dla celów spożywczych. W roku 1916 produkcya spirytusu w Danii wynosiła jeszcze 150.000 hl. *T. C.*

Niszczenie zboża przy zbieraniu kwiatów. Dzieci i młodzież nieletnia, a nawet i starsi podczas spacerów i wycieczek w pole niszczą zboża, zbierając kwiaty polne. Ponieważ wartość zboża jest obecnie daleko wyższa, niżli kiedykolwiek, powinni zwrócić uwagę na to dzieciom i młodzieży, rodzicie i opiekunowie. Nie godzi się bowiem wydeptywać ścieżki przez zasiane grunta, niszczyć kłosów, gdyż zrywając je, winni sobie zdawać sprawę z tego, jak ciężką krzywdę wyrządzają właścicielowi, który z trudem uprawił zboże i że to zboże w obecnych stosunkach należy jak najbardziej ochraniać.

Parcelacya na Chełmszczyźnie. Jak donoszą dzienniki lubelskie, kilka towarzystw oszczędnościowo-pożyczkowych w ziemi chełmskiej wprowadza nowy rodzaj operacyi kupna i sprzedaży gruntów i lasów na wyrąb. Do wprowadzenia tych operacyi skłoniła towarzystwa okoliczność, że w ostatnich czasach zaczęły powstawać prywatne spółki parcelacyjne, zakładane sposobem rejentalnym dla wszelkich czynności parcelacyjnych. Spółki takie do tej pory były zakazane nie tylko na Chełmszczyźnie, ale także w innych częściach Królestwa Polskiego, ponieważ tworzyli je najczęściej różnego rodzaju spekulanci, goniący wyłącznie za zyskiem. Wspomniane spółki nie uwzględniają przyszłych zamierzeń reformy agrarnej i komasacyi i prowadzą parcelacyę z wielkim uszczerbkiem dla tych zamierzeń.

Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe organizują operacye parcelacyjne według wzorów i zasad spółek polskich parcelacyjnych w Galicyi i Poznańskiem i na razie prowadzą parcelacyę dla swoich członków.

Tegoroczny zbiór owoców na Węgrzech wedle nadeszłych stamtąd wiadomości do *Gazety Wieczornej* (Nr. 4219 z 25 czerwca, ucierpi prawdopodobnie skutkiem przymrozków, jakie w pierwszej połowie czerwca zwarzyły związki owoców w rozlicznych sadach. Mimo to jednak na ogół węgierscy właściciele spodziewają się wcale obfitych zbiorów. W razie pomyślnych, krajowy urząd wyżywienia ludności na Węgrzech obniży maksymalne ceny owoców, gdyby zaś zbiory dały wynik niezadowalający, ceny owoców zostaną podwyższone.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

Zawiązanie Spółki handlowej w Śniatynie. Na odbytem w dniu 24. czerwca br. Ogólnem Zebraniu Członków śniatyńskiego Oddziału c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, założono Spółkę handlową Rolników i Hodowców — Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Śniatynie.

Do Spółki przystąpiło 29 członków ze zdeklarowanym kapitałem K 29.570, na co złożono w gotówce K 20.220, reszta będzie złożona do 31 grudnia 1918.

Zarząd Spółki tworzą: Zawiadowstwo: 1. Ks. Kanonik Leopold Kaściński, 2. Janusz Przygodzki, 3. Bronisław Teodorowicz; zaś jako zastępcy: 1. Zdzisław Dobek, 2. Dr. Mikołaj Agopsowicz. Rada Nadzorcza: Prezes: Eugeniusz Krzysztofowicz, Zastępca Prezesa: Ks. Kanonik Ludwik Staufer, Członkowie: Zdzisław Czaykowski, Starosta Włodzimierz Łodyński, Mieczysław Zerygiewicz. Zastępca. Jerzy Fries. Komisya rewizyjna: 1) Dr. Grzegorz Jan Manugiewicz, 2. Arnold Weisselberger, 3. Jan Zerygiewicz.

Z Rady Oddziału mościckiego. Na posiedzeniu Rady mościckiego Oddziału dnia 12 lipca br. zapadła następująca uchwała. »Rada Oddziału uznaje, że terminy normujące premie za zboże wcześnie Zakładowi obrotu zbożem oddawane są ustanowione w sposób krzywdzący Galicyę. Z powodu późniejszego dojrzewania zbóż i późniejszego czasu zbioru w Galicyi uniemożliwione jest rolnikom korzystanie w pełni z przyznanych premii, Rada Oddziału uchwala zwrócić się z żądaniem do Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. i kompetentnych władz celem uzyskania przesunięcia tych terminów, a mianowicie, aby Zakład obrotu zbożem płacił premie K. 25·— za zboże odstawione w czasie do 15/8.
» 20·— od 15 do 31 sierpnia,
» 15·— we wrześniu,
» 10·— w październiku,
» 5·— od 1. listopada 1918. do 20 stycznia 1919.

Również terminy normujące zniżkę ceny kartofli, ustanowione są z krzywdą rolników galicyjskich, gdyż wobec okoliczności, że zbiory kartofli w Galicyi rozpoczynają się dopiero w połowie września, niemożliwem jest kerzystać rolnikom z premii ustanowionych przez c. k. Rząd, przyznający wyższe ceny za kartofle dostarczone w czasie od 5 lipca do 5 września.

Radą Oddziału uchwalą odnieść się do Komitetu i kompetentnych władz z żądaniem przesunięcia tych terminów o dni 30, z tem, żeby cena maksymalna kartofli dostarczonych od 5

sierpnia wyniosła K. 100, zaś po każdych 12 dniach po powyższym terminie obniżyła się cena o K 16, tak, że cena normalna K. 20 obowiązywałaby dopiero od dnia 5 października.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 40. W jaki sposób tępić susły, które w sokalskim powiecie pojawiły się w katastrofalnej ilości?

Przed wojną tępiono je trutką i zalewaniem jam. Obecnie środków tych zastosować nie można, a to z powodu braku trutki i sił roboczych do zalewania.

Pytanie 41. Również katastrofalnie pojawiły się szczury Jakie trutki i gdzie można otrzymać?

Pytanie 42. W jaki sposób mam się starać o opust podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych t. j. mrozu i posuchy.

Wnosiłem podanie o opust podatku gruntowego wskutek mrozu i posuchy, ale odrzuciła mi władza podatkowa na mocy ustawy z grudnia 1912 roku; jaka jest ta ustawa gdzie możnaby ją dostać? *M. K.*

Rozmaitości.

Kiedy zaprowadzono u nas uprawę łubinu? Nieomal 70 lat upłynęło od czasu, jak łubin po raz pierwszy zasiano u nas; zyskał sobie odtąd przychylność rolników. Przed rokiem 1850 był prawie nieznany, dopiero od roku 1864 uznano wielką jego użyteczność i zaczęto uprawiać na wielką skalę. Łubin pochodzi z Sycylji i już w starożytności ceniony był wysoko, jako sposób podniesienia kultury słabych i jałowych gruntów. Wspomina o tem Plinjusz starszy w swojej »Historyi naturalnej«, oraz inni rzymscy autorowie, zajmujący się rolnictwem, jak Katon starszy, Kolummella i Varron. Pierwsza Francja zaczęła go uprawiać, w Niemczech rozpowszechnił go Thaer. W Polsce zaprowadzono go jeszcze później.

Eksport domów drewnianych ze Szwecyi. Szwedzki przemysł budowlany zajmuje się obecnie kwestyą, w jaki sposób pokryć oczekiwane zapotrzebowanie gotowych domów drewnianych w zniszczonych wojną okolicach Francyi i Belgii. Chodzi tu o masowy transport gotowych domów z drewna, w rodzaju tych, które po pamiętnym trzęsieniu ziemi w Messynie eksportowano w wielkich ilościach do Włoch. Fabrykacya takich domów w Szwecyi jest ułatwiona przez zmniejszenie bardzo dotychczas rozwiniętej fabrykacyi ram do okien. Uczynienie zadość licznym zamówieniom na gotowe domy drewniane do Francyi i Belgii jest tylko kwestyą transportu.

Rolnictwo w Niemczech. *Wiadomości gospodarcze* donoszą: Ze względu na większe niż kiedykolwiek znaczenie gospodarstwa rolnego, podajemy widoki jego w Niemczech na ten rok, tak, jak się odzwierciadlają w ekonomicznych pismach, wychodzących w Rzeszy Niemieckiej. Stan ozimin przedstawia się na ogół korzystnie. Uprawa rolna będzie naturalnie bardzo zależną od ilości sił roboczych, stojących do dyspozycyi. Pierwszą rolę odgrywają jeńcy i kobiety; dużo pod tym względem pokłada się nadziei także na młodzieży, podobno doskonale w tym celu zorganizowanej.

Uprawa roślin strączkowych, jako dostarczających dużo białka roślinnego, doznała już w poprzednim roku znacznego podwyższenia. Ceny płacone za nie są wysokie, ale mało jest materyału do zasiewu. Również zapasy nasion rozmaitych warzyw przedstawiają się bardzo znikomo. Aby zapobiedz zmniejszaniu produkcyi ziemniaków, wyznaczono w Prusiech premie dla powiększenia przestrzeni, wziętej pod uprawę ziemniaków u małych i średnich gospodarstw.

Istnieje też obawa, że nie dopisze produkcya buraków cukrowych, z powodu konkurencyi buraków pastewnych. Dlatego wydano rozporządzenie, że należy zwracać plantatorom podwójną ilość melasy, jak poprzedniego roku, co powinno dodatnio wpłynąć na tę gałąź rolnictwa. Ceny za buraki cukrowe jeszcze nie są ustalone.

Zboże, chleb a ludoznawstwo. Na ostatniem posiedzeniu Tow. ludoznawczego w kwietniu wygłosił prof. Adam Maurizio odczyt pt. »Zboże, chleb a ludoznawstwo«. Prelegent rozpoczął swe ciekawe wywody od ogólnych uwag o dawności rolnictwa. Przypuszczano do niedawna, iż ludność przechodziła okresy myśliwstwa, pasterstwa i rolnictwa. Teorya 3-okresowa pełna sprzeczności nie utrzymała się. Nowsze zapatrywania nadają roślinom w pożywieniu większe znaczenie. Odróżniamy dzisiaj okresy: pierwotnego nabywania czyli zbieraczy, gospodarstwa okowego i gospodarstwa ornego (pługowego). Gospodarstwo okopowe posługuje się kopaczką, z niej się rozwinął pług. Cały zastęp polskich pisarzy wymienia rośliny zbieraczy: orzechy, żołędzie, jagody, 3 gatunki szczawiu, 2 lebiody, powoje, liście pokrzywy, łodygi barszczu, wyki, groch i w. innych. Najważniejszymi były w oczach zbieraczy jednakże owoce traw: trzcina, trawa kanarkowa, perg; na wybrzeżach morskich zaś *Carex arenaria*, *Psamma maritima i P. villosa, Elymus arenarius i E. giganteus*. Rozłogi, kłącze, owoce, nasiona, liście i pączki, lecz i kora drzewna służyły do sporządzania polewki i bryji; całkowity spis byłby znacznie większy. Do traw tu przynależnych, rosnących na wielkich przestrzeniach, zbieranych w wielkich ilościach zalicza się nasza kasza czyli manna i północno-ameryk. dziki ryż. Niestety dziki ryż jest znacznie lepiej opracowany naukowo, niźli dla Polski tak charakterystyczna manna. Gospodarstwo pierwotnego nabywania było powszechnem na całej kuli ziemskiej.

Odpadki roślin około pierwotnych siedzib pozostałe, rozwijają się w rośliny uprawy okopowej. Wywiązuje się tu pierwotna hodowla prosa w szerszem znaczeniu, różne gatunki *Bromus*, trawa kanarkowa, wreszcie owies, kukurydza, ryż, oraz strączkowe. Bardzo już wcześnie i nasze zboża tu występują. Zupełnie podobnie jak w czasach wyłącznego użytku polewki i bryji, czyli kaszy, używał w tym okresie człowiek wiele owoców i nasion do sporządzania placków i bryji.

Ten proces i dalej się odbywa. Coraz więcej roślin człowiek wyklucza jako niezdatnych do wyrobu placków i chleba i dotarliśmy do dzisiejszego gospodarstwa ornego. Panuje teraz zboże chlebowe, a od 2000 lat jest ono pożywieniem nie ogólnem, lecz początkowo pożywieniem zamożnych i najzamożniejszych. Walka dzisiejsza między pszenicą a żytem, chlebem białym a czarnym, skończy się zwycięstwem chleba białego. Z temi zmianami pożywienia są ściśle związane postępy obróbki ziarna i wypieku, które prof Maurizio szczegółowo wyjaśniał. Okresy gospodarcze, o których tu mowa, powinny należeć do szkolnego wykształcenia. Lecz sami rolnicy mało o nie dbają. Nawet w wyższych studyach rolniczych przeważają, jeśli nie panują, praktyczne zastosowania i recepta nad wszelką teoryą.

Duński wyrób sera. Wyrób sera w Danii poczynił, jak donoszą fachowe pisma kopenhaskie, bardzo wielkie postępy w czasie wojny. Z powodu niemożności przywozu lepszych gatunków sera z zagranicy, usiłowano wyrabiać takie same sorty w kraju. Mleczarnie duńskie wyrabiają teraz sery Gouda, Camembert, Roquefort i inne lepsze gatunki.

Inwazya kornika w Tatrach. W *Sylwanie* znajdujemy uwagi godny artykuł p. W. Bieńkowskiego, poświęcony tej sprawie. Dowiadujemy się stamtąd, że już około połowy lutego b. r. zauważono w tatrzańskich lasach opadanie kory na zupełnie zdrowych świerkach, pojedyńczo i kępami, rosnących nietylko na krajach lub wyłącznie stonecznych miejscach, ale i w głębi drzewostanów. Bliższe badania wskazały na inwazyę kornika »drukarza« i jego pokrewnych. Za ciasno mu już było na tysiącach sztuk wywrotów i złomów, przeniósł więc widocznie rójkę swą jesienną na zupełnie zdrowe drzewa, a że zima w tym roku do bardzo lekkich należała, zatem i przeobrażenie się kornika we wszystkich jego stadyach rozrodczych ułatwione i przyspieszone zostało.

Nie lekceważono tu nigdy tego niszczyciela, stosowano zawsze wszystko, co teorya i doświadczenie w tym kierunku wypowiedziały, tem też tłumaczy się, że kornikowi mimo korzystnych warunków dla siebie, a tak trudnych dla człowieka przez owe siedm lat od roku 1911, nie dano groźnie wcześniej się rozpanoszyć. Lecz obecnie przemawia za tem, iż niebezpieczeństwo zaczyna przerastać siły człowieka. Bo gdyby w dalszym ciągu sprzyjające okoliczności kornikowi posłużyły, jak wczesna

i ciepła wiosna, możliwe przybycie wywrotów podczas kwietniowych wiatrów halnych, to niebezpieczeństwo to, znajdzie nas wprawdzie czuwających, ale zgoła bezsilnych.

Światowy handel ryżem. Produkcyę ryżu w całym świecie w roku 1916 i 1917 oceniają na 60 mil. tonn, nie licząc produkcyi chińskiej. Z ilości tej wyprodukowano w państwie brytyjskiem około 36 mil. tonn, w większej części w Indyach, gdzie zbiory wyniosły około 35 mil. tonn. Produkcya pozostałej ilości 24 mil. tonn rozkłada się na Japonię, Indye holenderskie, francuskie, Indochiny, Syam i Koreę. Światowy handel ryżem znajduje się niemal wyłącznie w rękach mieszkańców Indyi, Indochin i Syamu. — Według ostatnich sprawozdań z przed wojny, wyniósł eksport ryżu z tych krajów w r. 1913 około 6,400.000 tonn.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 9. lipca 1918 L. 117 741/XVII. (6304) o środkach ochronnych przeciw zawlekaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych za pośrednictwem zwierząt jednokopytowych wprowadzunych z Ukrainy (wyjąwszy zwierzęta powracajace z uchodźcami). Co do środków ochronnych przeciw zawlekauiu chorób stadnych za pośrednictwem zwierząt powracających z uchodźcami obowiązują odrębne zarządzenia ogłoszone obwieszczeniem Namiestnictwa z 29. maja 1918 L. 76.605/DVII. (4355).

Celem zapobieżenia zawlekaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych za pośrednictwem zwierząt jednokopytowych wprowadzanych z Ukrainy do Galicyi, zarządza się na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26 kwietnia 1918 L. 22.781 co następuje:

1. Wszystkie zwierzęta jednokopytowe (konie, osły, muły i osłomuły) wprowadzane z Ukrainy podlegają ze względów weterynarno-policyjnych przy przekraczaniu granicy badaniu klimatycznemu urzędowego lekarza weterynaryjnego oraz próbie ocznej malleinowej.

W tym celu ustanawia się stacye wchodu w Stojanowie (pow. pol. Radziechów), Brodach (pow. pol. Brody), Budzie zbaradzkiej (pow. pol. Zbaraż), Podwołoczyskach (pow. pol. Skałat), Husiatynie (pow. pol. Husiatyn) i Skale (pow. pol. Borszczów), w których wyznaczeni lekarze weterynaryjni bgdą przeprowadzali wspomniane badania.

Zwierzęta, które przy tem badaniu okażą się dotknięte jedną z chorób stadnych objętych ustawą z 6 sierpnia 1909 Dz. u. p. L. 177 lub o nią podejrzane, należy cofnąć za granicę.

Dla zwierząt dopuszczonych do przewozu ma interweniujący lekarz weterynaryjny wydać świadectwo zdrowia, w którym prócz dokładnego opisu każdej sztuki według płci, maści rasy i wieku uwidocznić należy nazwisko posiadacza, nazwę miejsca przeznaczenia zwierząt oraz datę i wynik dokonanego badania.

Nadto ma wspomniany lekarz weterynaryjny o dopuszczaniu każdego transportu zawiadomić kosztem strony w najkrótszej drodze (telegraficznie, telefonicznie) władzę polityczną powiatową miejsca przeznaczenia, tudzież ilości i rodzaju sztuk.

W razie uzasadnionej przeszkody można wyjatkowo odstąpić od przeprowadzenie próby ocznej malleinowej w stacyi wchodu pod warunkiem, który ma być uwidoczniony w świadectwie zdrowia w zawiadomieniu wystosowanem do Starostwa, że zwierzęta będą poddane tej próbie w miejscu przeznaczenia.

2. Ze stacyi wchodu należy zwierzęta odstawić do miejsca przeznaczenia, ile możności koleją. Transport pieszy lub kołowy, czy to do stacyi załadowania odbywać się ma z reguły najkrótszą drogą pod konwojem na koszt strony z urzędu dodanym, bez zatrzymywania się i wstępowania do obcych stajen i zagród.

3. W miejscu przeznaczenia należy wprowadzone zwierzęta odosobnić od miejscowych zwierząt tego samego rodzaju i poddać je kosztem strony w trzy tygoduie po pierwszej próbie, drugiej próbie ocznej malleinowej.

Przed wykonaniem drugiej próby malleinowej nie wolno zwierząt ani wyprowadzać poza obręb miejsca pobytu ani też umieszczać w obcych stajniach i zagrodach.

4. Zwierzęta jednokopytowe, które wprowadzono z Ukrainy do Galicyi w bieżącym roku przed wejściem w życie niniejszego zarządzenia i co do których nie będzie wykazane świadectwem rządowego lub wojskowego lekarza weterynaryjnego, że przy przejściu granicy lub w czasie późniejszym były poddane dwukrotnie próbie ocznej malleinowej z wynikiem ujemnym, należy poddać tej próbie dodatkowo na koszt strony w miejscu ich pobytu.

5. O nadejściu zwierząt do miejsca przeznaczenia ma posiadacz zawiadomić natychmiast a n a j p ó ź n i e j n a 24 g o d z i n naczelnika gminy. Ten sam obowiązek ciąży na posiadaczach zwierząt jednokopytowych, które wprowadzouo z Ukrainy przed wejściem w życie niniejszego zarządzenia.

Naczelnik gminy ma zarządzić co potrzeba celem odosobnienia zwierząt i zawiadomić o tem, bezzwłocznie właściwą władzę polityczną powiatową.

6. Wprowadzone zwierzęta należy utrzymywać w Starostwie w ewidencyi z uwidocznieniem daty wprowadzenia i daty wykonanych prób ocznych malleinowych.

7. Do odprawy zwierząt w stacyach wchodu upoważnieni są każdocześni referenci weterynaryjni właściwych Starostw, względnie lekarze weterynaryjni kontrolni ustanowieni w tych stacych przez c. k. Namiestnictwo.

8. Tytułem kosztów interwencyi weterynarskiej w stacyi wchodu uiścić mają strony w przynależnych urzędach cłowych a w Podwołoczyskach w tamt. Urzędzie podatkowym na rzecz Skarbu dańtwa (etat rolnictwa) następujące opłaty:

A) W stacyach wchodu, gdzie czynność wykonują lekarze weterynaryjni zamieszkali w tej samej miejscowości.

a) także oględzin za konia, osła, muła lub osmuła po 5 kor.,

b) za malleinę do próby ocznej u jednego konia, osła, muła lub osmuła po 2 kor.

B) W stacyach wchodu, gdzie czynność wykonują lekarze weterynaryjni zamieszkali poza miejscem siedziby stacyi:

a) wymienioną pod A) a) taksę oględzin a gdyby jej wysokość nie dosięgała wysokości normalnych kosztów komisyjnych, oprócz tego także różnicę między należytością za oględziny a kosztami komisyjnymi,

b) należytość za malleinę w wysokości oznaczonej pod A) b)

Wysokość normalnych kosztów komisyjnych poda c. k. Starostwo do wiadomości Urzędu cłowego, względnie podatkowego.

9. Tytułem kosztów badania i przeprowadzenia kosztów próby malleinowej w miejscu przeznaczenia zwierząt złożyć mają strony w Starostwie normalne koszta komisyjne z dodatkiem należytości za malleinę w wysokości wymienionej w punkcie 8 A) b).

10. Zarządzenia te nie mają zastosowania do zwierząt stanowiących własność c. i k. Zarządu wojskowego.

11. Przekroczenia tych zarządzeń, które obowiązują od dnia ich ogłoszenia w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, karane będą według rozdziału VIII. ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. b. p. L. 177.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Warunki przy obejmowaniu koni służbowych.

1. Odbiorca koni za rewersem ma na własny koszt konia trzymać i żywić tak, by był stale zdatny do służby wojennej i na żądanie Zarządu wojskowego jest obowiązany zwrócić każdej chwili konia, który jest nadal własnością armii.

2. Wszelkie koszta transportu konia przy odbiorze i zwrocie ponosi odbiorca (użytkujący) wymieniony pod 1.

3. Użytkujący może użyć konia do wszelkiej pracy, którąby sił jego nie przekraczała.

4. Koń musi być trzymany w miejscowości, dokąd go oddano.

5. Bez pisemnego zezwolenia dotyczącej Komendy nie wolno konia pożyczać, wynajmować ani w żaden inny sposób nikomu odstępować.

6. W razie zasłabnięcia konia jest użytkujący obowiązany, poddać go natychmiast leczeniu u weterynarza; nie wolno konia strzydz, grzywy mu krótko przystrzygać ani go kurtyzować.

7. Dopóki niema zezwolenia Zarządu wojskowego, jest wzbronionem stanowienie oddanych do użytku klaczy.

8. O każdej zmianie konia, która wpływa ujemnie na jego wartość służbową, zwłaszcza o każdej chorobie, należy natychmiast uwiadomić dotyczącą Komendę. W razie choroby należy dołączyć świadectwo weterynarza i podać dokładnie przyczyny, rodzaj, domniemany czas trwania choroby i sposób leczenia. Użytkujący musi też zgłosić ewentualne pogorszenie w stanie zdrowia konia, jak również zupełne wyzdrowienie tegoż. Weterynarz ma wystawić świadectwo według wzoru w załączniku piątym.

Gdy koń padnie lub musi zostać zabity, należy do doniesienia dołączyć stwierdzenie sekcyi zwłok, wydane przez polityczną Władzę I. instancyi.

9. Skoro w gminie lub w najbliższej okolicy niema weterynarza, powinien użytkujący przy zgłoszeniu choroby konia zażądać przysłania weterynarza. Gdy wyleczenie konia w domu, jest zdaniem weterynarza niewystarczającem, jest użytkujący obowiązany na zarządzenie tego weterynarza odesłać natychmiast konia do dotyczącej Komendy. Weterynarza opłaca Państwo.

10 Gdy chodzi o wypadek zarazy u konia, jest użytkujący na podstawie ustawy o zarazach zwierzęcych obowiązany prócz zgłoszenia do dotyczącej Komendy, donieść o tem odpowiednim Władzom cywilnym i przestrzegać przepisów Władz wojskowych i cywilnych.

Koszta izolowania, pielęgnowania, nadzorowania, leczenia i zabicia takiego konia, jak również przeprowadzenie desynfekcyi ponosi użytkujący.

11) W wypadkach chorób, gdzie grozi widmo zarazy w okolicy, ma Władza wojskowa prawo wydać konieczne zarządzenia zastrzeżone w ustawie o zarazie. Użytkujący musi się poddać owym zarządzeniom, przysługuje mu jednak w tym wypadku prawo zażądania zwrotu wydatków przewyższających konieczne prawem zastrzeżone koszta.

12 Zarządowi wojskowemu przysługuje prawo zarządzenia oględzin każdej chwili i zbadanie konia w miejscu, gdzie jest trzymany lub też w punkcie zbornym oznaczonym przez Władzę wojskową, jednak w odległości nie przenoszącej 20 klm.

13. Jeśli z przewinienia użutkującego uzna się konia za czasowo niezdatnego do pełnienia służby wojskowej, jednak jednak jeszcze do wyleczenia, wówczas zostawia się konia użytkującemu do wyleczenia, lub też Władza wojskowa zabiera go na czas leczenia. Koszta transportu w obydwie strony ponosi użytkujący.

14. Jeśli uzna się konia za niezdatnege do służby wojennej i to z winy użytkującego i niemożność przywrócenia mu sił, wówczas odbiera się go użytkującemu i bez interwencyi sądu poddaje go Zarząd wojskowy licytacyi, a jeśli uzyskana suma nie wynosi tyle, na ile konia oszacowano, wówczas musi użytkujący tę różnicę wyrównać.

15. Jeśli koń z winy użytkującego zginie, (musi zostać zabity) zaginie lub też zostanie zajęty i w drodze egzekucyi sprzedany, albo jeśli użytyujący sam sprzeda oddanego mu konia, wówczas musi zapłacić Zarządowi wojskowemu wartość szacunkową, podaną w rewersie, prócz ewentualnej dalszej odpowiedzialności, zastrzeżonej w punkcie 18.

16. Za przewinienia służby ponosi konsekwencye użytkujący.

17. Więcej osób ręczy niepodzielnie.

18. Te postanowienia nie wykluczają odpowiedzialności użytkującego co do szkód i wynagrodzeń wynikłych na podstawie ustawy cywilnej i karnej.

19. W razie swej nieobecności lub jakiejś przeszkody powinien użytkujący ustanowić pełnomocnika.

20. W razie śmierci użytkującego, są spadkobiercy obowiązani kez roszczenia sobie pretensyi do odszkodowania, odstawić konia na własny koszt w ciągu 14 dni. Jeśli jednak obejmujący gospodarstwo po użytkującym wniesie w tym czasie prośbę o zostawienie konia, wówczas przedłuża się termin odstawienia konia aż do załatwienia podania. Rozstrzygnięcie w sprawie zostawienia konia może nastąpić tylko po u p r z e d n i c h o g l ę d z i n a c h konia. Nowy użytkujący ma poświadczyć w rewersie przyjęcie konia i zobowiązań.

21. Wszelkie możliwe spory wynikłe z powodu tej umowy będą rozstrzygnięte sądownie.

BIBLIOGRAFIA.

„Odbudowy Kraju“, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego pod redakcyą Leona Władysława Biegeleisena wyszedł nr. 6. na miesiąc czerwiec br. i zawiera treść następującą: Prof. Adam Krzyżanowski: Różnice w nasileniu drożyzny. Stanisław Skarzyński: Dzisiejsza możliwość bimetalizmu. Inż. Gustaw Szmejko: W przededniu odbudowy. Stanisław Zaleski: Zasady kredytu państwowego na odbudowanie zniszczonych przez wojnę nieruchomości miejskich. Dr. Bronisław Wysoczański: O przemyśle chemicznym i farmaceutycznym w Galicyi. Marya Dudrewiczowa: Organizacya przemysłu kobiecego. Przegląd gospodarczy, dział sprawozdawczy i kronika dopełniają treści zeszytu. *Odbudowa Kraju* nie zmieniła warunków prenumeraty, które wynoszą K 8 kwartalnie, a K 15 półrocznie. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Krowoderska 25. Telefon 1093.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 11. lipca 1918.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia chlebodawców o robotników).

1 gospodyni do większego dworu w powiecie nowosądeckim, rutynowana i dobrze polecona, rozumiejąca się na mleczarstwie, chowie drobiu, trzody i bydła, nadzorze służby czeladniej i kuchni czeladniej, umiejąca należycie utrzymywać spiżarnię i ewidencyę bielizny ›pańskiej‹, jakoteż rozumiejąca się na prowadzeniu zapisków gospodarczych i rachunków. Odpisy świadectw wymagane. Pierwszeństwo wdowy i sieroty po oficyalistach prywatnych. Warunki zależnie od kwalifikacyi i ugody. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 ekonom; 1 karbowy; kilku parobków na sezon lub na rok; kilka dziewcząt. Adres: Jerzy Hohendorff, Horożanka, p. loco.

30 dziewcząt do pracy gospodarczo-rolnej do pow. Stryj, 36 K miesięcznie i wikt; 2 fornali do pow. Stryj, 50 K miesięcznie i wikt dla kawalerów (żonaci na ordynaryę i płacę wedle umowy, żony na dniówkę); 1 gajowy-leśny do pow. Stryj, 400 K rocznie, 8 korcy zboża, 1/4 morga ogrodu, utrzymanie 1 krowy, mieszkanie, opał; 1 karbowy do pow. Strzyżów; 1 kucharka czeladnia do pow. Biała, 30 K miesięcznie i wikt, premia od sprzedaży inwentarza. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim 3.

1 gajowy (ewent. inwalida wojenny, rzym.-kat.), do górskiego rewiru, żonaty, umiejący czytać i pisać, 300 K rocznie, 10 korcy zboża, (ogród) pole, pastwisko i trawa na siano dla 2 krów, strzałowe, 25% za przekroczenia lasowe, za kłusownika 20 K itp. Adres Zarząd dóbr Bystre p. Baligród, pow. Lisko.

Inwalidzi wojenni.

1 gajowy-leśny z praktyką, 400 K rocznie, 8 korcy zboża, mieszkanie opał, utrzymanie dla 1 krowy, 1/4 morga ogrodu. Dla kawalera

400 K rocznie, mieszkania z opałem i utrzymanie. Adres: Pow. Biuro pracy, Stryj

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o zajęcie.)

1 praktykant leśny, Zola Stanisław, ukończ. 4 kl. gimn., 1 rok praktyki leśnej. Adres: Pow. Biuro pracy, Mielec.

Inwalidzi wojenni.

Ekonom z ukończoną VI. klasą realną, z 5-letnią praktyką na większym folwarku, lat 26, żonaty, bezdzietny, zupełnie zdrowy. Adres: Józef Paczyński w Ustrzykach górnych p. Lutowiska.

Superarbitrowani legioniści.

Leśny, Hamiga Stanisław, były legionista polski, lat 24, żonaty, bezdzietny, z 2 letnią praktyką jako leśny i polowy, chory na piersi. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

Wiadomości handlowe.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz. Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	100·—
Żyto	40·—	»	
Jęczmień	37·—	Siano	25·— [2]
Owies	36·—	Słoma:	12—14·—
Proso	40·—		
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·— [3]
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70. —
Bobik	60·—	Len: nasienie	130. —
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

Biuletyn meteorologiczny za czas od 7. do 13. lipca 1918.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
7 n				13·8	16·1	13·2	17·8	11·1	9·8	9·9	8·8	84	73	78				1	10	2	1·1	●
8 p				12·7	19·4	14·9	20·0	9·6	7·3	6·2	8·7	67	37	69				10	5	6	—	
9 w				15·0	24·5	17·3	25·2	11·1	8·9	10.0	11·6	70	44	79				0	5	1	—	
10 ś				20·3	28·3	22·2	29·1	13·8	10·5	11·3	11·9	58	40	60				4	1	1	—	
11 c				21·9	29·9	20·0	30·3	17·7	10·2	11.0	12.1	52	35	70				10	1	10	2·7	●
12 p				18·0	23·0	16·5	24·0	16·5	13·1	13·4	12·6	85	64	91				1	3	1	—	
13 s				18·0	27·2	19·8	28·0	12·8	12·9	9·7	12·3	84	36	71				1	1	1	—	

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc czerwiec 1918 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni				
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	z opadem	jasnych	pochmurnych	max. temp. v 0°	min. temp. v 0°
I. (1–10					9·3	12·1	9·1	10·2	73	61	77	70·3	7	9	8	7·9	19·0	7	0	5	0	0
II. (11–20)					16·9	24·6	17·6	19·7	67	43	69	59·7	3	4	5	3·9	—	0	3	0	0	0
III. (21–30)					12·7	19·0	13·1	14·9	80	54	78	70·5	7	8	8	7·5	9·9	4	0	4	0	0
średnie za miesiąc	36.22	36·04	36 11	36·12	12·95	18·57	13·25	14·93	73·4	52·6	74·6	66·8	5·5	7·0	6·7	6·4	—	—	—	—	—	—
Suma					—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	28·9	11	3	9	0	0

maximum temperatury » = + 32·0° dnia 18
minimum » = — 3·2 dnia 2

Dla mies. czerwca średnia piętnastoletnia (1896—1910)
- ciśnienia powietrza = 736·61 mm
- temperatury » = 17·07°
- ilości opadu = 95·5 mm.

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.